Nr. 42. Czwartek, 21 Lutego 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica **Podwale** l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12**. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	**40 K**	**ćwierćrocznie**	**10·— K**	**rocznie** . . .	**36 K**	**ćwierćrocznie** .	**9·— K**
półrocznie . . .	**20 K**	**miesięcznie** .	**3·60 K**	**półrocznie** . .	**18 K**	**miesięcznie** . .	**3·— K**

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **3 K — h.**, drudzy **1 K**. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **12 K.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujący Najwyższy rozkaz do armii:

Rozkaz do armii.

Rossyjska milionowa armia przystępuje do złożenia oręża, podniesionego przeciw Monarchii.

Nie chcę, aby ta chwila minęła bez słowa wspomnienia wystosowanego do Mojej dzielnej siły zbrojnej. Przedewszystkiem cofając się wstecz spojrzeniem, spoglądam na ciężkie tygodnie i miesiące, kiedy to austro-węgierskie hufce bojowe, którym towarzyszyły błogosławieństwa Mego niezapomnianego Dziada stryjecznego, musiały stawić czoło gwałtownemu uderzeniu całego pierwszego huraganu rossyjskiego.

Wszystko, co stało się później w wiernem współdziałaniu z naszymi mężnymi sprzymierzeńcami czerpało swą pierwotną siłę w owej próbie ogniowej; z wiosną potrzeba było pod Gorlicami i Tarnowem bolesnego posiewu krwi, który pierwsze polskie i galicyjskie bitwy i pierwsza zima karpacka rzuciły w ziemię. Zajęcie na nowo Lwowa, zdobycie Dęblinie i Brześcia i walka obronna roku 1916, której zwycięskie zakończenie jako wódz armii przeżyć mogłem wśród Moich wiernych — wszystkie te sukcesy nie dałyby się pomyśleć bez rozmachu i ofiarnej odwagi owego początkowego okresu. Wielka rossyjska katastrofa początek swój miała nad Sanem i nad Dunajcem.

Ta świadomość będzie po wsze czasy należeć do najświetniejszych tradycyj dziejów ojczystych. Jeszcze nie nadeszła chwila, w której Moich bojowników mógłbym odwołać napowrót do ognisk domowych, jednak ten powrót nastąpi, a wtedy niechaj Moje ludy z podniosłych wspomnień miejsc chwały swych synów czerpią siłę do odbudowy i nowej pomyślności. Niechaj Bóg będzie z nami.

Baden, dnia 12 lutego 1918.

Karol w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 stycznia b. r. najmiłościwiej nadać sędziemu powiatowemu Antoniemu Wawrzynieckiemu w Mościskach, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 13 lutego b, r. najmiłościwiej nadać w generalnej inspekcyi austryackich kolei żelaznych starszemu radcy inspektoratu Aloizemu Michnie tytuł i charakter radcy Dworu z uwolnieniem od taksy, a radcom inspektoratu Stanisławowi Gutkowskiemu i Ludwikowi Malinowskiemu, tytuł i charakter starszych radców inspektoratu z uwolnieniem od raksy.

P. Namiestnik zamianował praktykanta konceptowego c. k. Namiestnictwa Stanisława Głogowskiego koncypistą Namiestnictwa.

Wykaz

panujących w Galicyi epizoocyj za czas od 9 do 16 lutego 1918 — zamieszczony jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 20 lutego 1918.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

Podziękowanie Najj. Pana.

Zagajając wczorajsze posiedzenie Prezydent Gross oznajmił, że Najj. Pan na powinszowania, przedłożone w imieniu Izby z powodu zakończenia wojny na froncie wschodnim, odowiedział następującą depeszą:

Przyjąłem z żywem zadowoleniem powinszowania złożone Mi przez Izbę posłów Rady Państwa z powodu zakończenia wojny na froncie wschodnim i wyrażam Izbie za patryotyczną manifestacyę najserdeczniejsze podziękowanie.

P. Władysław Grzędzielski, powołany jako zastępca posła 61. gal. okręgu wyborczego, Władysława Czaykowskiego, złożył ślubowanie.

Prowizoryum budżetowe.

Pismo P Prezydenta Ministrów oznajmia, że dymisya całego gabinetu nie została przyjęta.

Odczytano następnie zapytania soc.-demokratów w sprawie rokowań pokojowych z Rossyą i w sprawie pokoju z Ukrainą. P. Minister skarbu przedkłada prowizoryum budżetowe za czas od 1-go marca do 30 czerwca.

Przemówienie P. Prezydenta Ministrów.

Zabrał głos P. Prezydent Ministrów Seidler. Rzekł on:

Wysoka Izbo! Ze względu na to, że niema już potrzebnego czasu na załatwienie prawidłowego budżetu, Rząd postanowił wnieść prowizoryum za czas od 1 marca do 30 czerwca. Łączy z tem zgodnie z treścią preliminarza prośbę o upoważnienie do zaciągnięcia nowej pożyczki w sumie 6 miliardów koron.

W toku rozprawy budżetowej niezawodnie będę miał sposobność oświadczenia się o położeniu wewnętrznem, dzisiaj zaś wszyscy panowie macie na ustach inne pytanie i dlatego pozwolę sobie, po porozumieniu się z P. Ministrem spraw zagr., złożyć następujące oświadczenie w sprawie stosunków na północnym wschodzie.

W zawarciu pokoju z Ukrainą dwa momenty mają szczególnie doniosłe znaczenie. Przedewszystkiem należy zwrócić uwagę na to, że w myśl art. IX. układu pokojowego wszystkie jego postanowienia tworzą całość niepodzielną. Ustępstwa, jakie w tym układzie jedna strona poczyniła, są więc uzależnione od tego, by i strona druga spełniła swe zobowiązania. Zobowiązanie przyjęte na się przez ukr. republikę ludową polega przedewszystkiem na tem, że daje nam do rozporządzenia swe nadwyżki ziemiopłodów. Z tego postanowienia układu pokojowego otrzymujemy ulgę w stosunkach życia w Monarchii przez dostawę zboża i innych środków żywności z Ukrainy. Nie ulega wątpliwości, że złożone w Ukrainie zapasy zboża są nieporównanie większe, niż to, co chwilowo moglibyśmy przewieźć W myśl układu pokojowego Ukraina jest zobowiązana dać nam i naszym sprzymierzeńcom te nadwyżki. Czy więc i ile zboża otrzymamy z Ukrainy, jest zatem tylko kwestyą ujęcia i przewozu zboża. Wszelkie odnośne umowy już pozawierano i jest nadzieja, że dostawy dojdą nas jeszcze w bieżącym roku gospodarczym.

Ukraińska republika ludowa ma w tem istotny interes, by dostarczyć nam żądanych ilości zboża, gdyż inaczej także owe części układu pokojowego, które zawierają nasze ustępstwa na rzecz Ukrainy byłyby nieważne. Oczywiście nie wolno nam zapomnieć o tem, że całą Rossyę, a także Ukrainę wstrząsają kurcze wojny domowej i że trudności przewozu w tych warunkach są nader wielkie. Według ostatnich wiadomości jakie P. Minister otrzymał, anarchia w Rossyi stale wzrasta

P. Šoukup: Dlatego wojska niemieckie chcą maszerować do Ukrainy. Protestujemy przeciw temu! (Okrzyki aprzeciwiania się. P. Soukup dalej czyni uwagi. Prezydent wzywa go, aby nie przerywał P. Premierowi).

Dr. Seidler: Panuje chaos, walka wszystkich z wszystkimi. Wobec tego naszym celem może i musi być tylko uczynienie, co tylko w mocy ludzkiej, aby nasza bohaterska ludność otrzymała owe dowozy żywności, których słusznie się domaga i na które zasłużyła sobie długiem odmawianiem sobie i stanowczem wytrwaniem. Przepowiednie, czy i o ile to się uda, są wobec wzrastającej anarchii w Rosyi niemożliwe. Jeżeli się nie uda, to i inne postanowienia układu opadną, wówczas zawsze jeszcze będziemy mieli tę korzyść, żeśmy zakończyli stan wojenny z Ukrainą tak jak z rządem petersburskim.

P. Soukup: To niech pan powie w Berlinie.

Dr. Seidler: Drugim ważnym punktem układu jest klauzula Chełmska (Przerywania). Przedstawiciele Rady ukr. i c. i k. Rządu wczoraj podpisali uzupełniające oświadczenie interpretujące układ pokojowy, według którego to oświadczenie gubernia chełmska nie przypada ukraińskiej republice, lecz o losie jej swego czasu ma rozstrzygnąć komisya mie-

---

5)

Czarna książeczka.

Z pamiętnika poety przepisał, uporządkował i wydał

Fr. Rawita Gawroński.

(Ciąg dalszy).

A jednak dla psychologa, dla badacza ludzkiej duszy pamiętnik ten nie jest bez znaczenia i ciekawości: pokazuje on młodego orła zakutego w kajdany życia tak ciężkie, że, nie mogąc rozwinąć skrzydeł, siedzi na żelaznym drągu swojej klatki posępny, zamyślony, milczący i tylko kiedy niekiedy odezwie się przeraźliwym krzykiem, podobnym do jęku. Takie to były czasy. Ujejski ujął je w czworowiersz pełen prawdy i rozpaczy:

Orlęta skrzydeł nie mogą rozwinąć
Karmione śliną i niemocy jadem.
Lepiej mi było wraz z ojcami ginąć
Niż w jednem gnieździe żyć z gadem.

W czasie, kiedy Kędrzycki odbywał swoje studya uniwersyteckie, Adam Mickiewicz prawie umilkł, Zaleski powtarzał już tylko echa ukrainne bez dawnej świeżości i barwy, Słowacki utonął w wizyach proroczych o męczeństwach i przyszłości Ojczyzny, a Ujejski dośpiewywał swoje Skargi Jeremiego. Głębię nieszczęścia publicznego, płynącego z upadku Ojczyzny, Kędrzycki rozumiał doskonale, ale i to rozumiał, że do wypowiedzenia tych nieszczęść braknie mu mocy. Nie silił się przeto na patryotyczne frazesy tuzinkowych poetów, wolał zamknąć się w sobie i tylko od czasu do czasu w krótkim wierszu w Pamiętniku swoim pozwalał domyślać się, jakie go uczucia i myśli poruszały. Im dalej szedł w życie, tem droga jego była ciernistsza i cięższa. Przed sobą nic nie widział jaśniejszego, cofał się tedy myślą wstecz, ku młodości swojej, kiedy przez krótką chwilę kochał i był kochanym. To też Pamiętnik Kędrzyckiego można do pewnego stopnia nazwać historyą duszy człowieka — jego własnej duszy. Cechuje go szczerość i rzewność obok wielkiej prostoty wyrażania uczuć i myśli tam wszędzie, gdzie chwile podniecenia pragnął ująć w formę rymowaną.

Czy według tych resztek, jakie czytelnicy mogą poznać, można go nazwać poetą? Niewiem. Najlepiej odpowiedzą czytelnicy sami. Forma tych poezyj bardzo nie wyszukana, może zbyt osobista. Ale czy to jest wada? Wątpię. W takich razach zawsze mi przychodzi na pamięć dykcya V. Huga: ile razy mówię o sobie, mówię zawsze i o was Tak odpowiedział krytykom, którzy mu zarzucali, że ciągle mówi o sobie. Pesymizm Kędrzyckiego miał podkład w smutnej duszy narodu, a osobliwie kresowego społeczeństwa, przeżywającego wówczas straszne czasy szamotania się w sidłach moskiewskich. On ciągle przeżywał walkę nadziei mglistej, dalekiej, zjawiającej się jak fata-morgana na horyzoncie, z rozpaczą nieszczęśliwego, złamanego życiem człowieka. Pesymizm jego jest nawskróś ludzki, wynikający nie z zgorzkniałego życia, ale ze smutnego i ciężkiego, a dlatego zapewne łatwo będzie zrozumiały przez każde smutne serce ludzkie.

W poezyi Kędrzyckiego nie ma frazesów o smutku, wygładzonych i wymyślonych zręcznie, ale jest smutek. To nie fabrykant cukierkowych wierszów, posyłanych przy bukiecie róż lub improwizowanych po „stambuchach“ — po napisaniu przy biurku. Czuć w nich chropawość prawdy, wyrywającej się wprost z duszy. To też miarą wymagań dzisiejszej poezyi nie możemy mierzyć Kędrzyckiego, ale miarą z przed siedmiu dziesiątków lat. Mało w nich obrobienia, gładkości, rytmu nieraz, ale dużo uczucia. **Dziś to już nawet nie poezye, ale historya serca** ludzkiego zgasłego pokolenia. Może nawet romantyczna historya tego pokolenia.

Oto wszystko, co o poezyi z Czarnej książeczki powiedzieć można, sądząc poetę jedynie z tych kilku urywków, które w książeczce zapisane zostały.

Czy była większa puścizna literacka po Kędrzyckim? Sądzić należy, że tak. Niepodobna przypuścić, ażeby człowiek tego stopnia wykształcenia co on, z duszą głęboko czującą, z dużym darem wypowiadania się, z charakterem i umysłem wgłębiającym się w siebie, a jednak posiadającym duże odczucie życia, o czem świadczą popularne piosenki jemu a nie komu innemu przypisywane, — tyle tylko z piórem miał do czynienia, ile mu potrzebne było do zapisania kilku słów w notatniku. Jeśli puścizna po nim została, to znajduje się ona niewątpliwie w Warszawie, w ręku bądź przyjaciół jego, jeśli żyją, bądź ich rodziny. Czy się odszuka kiedy, czy może utonie śród rzeszy bezimiennych poetów, których „po dniach wielu i po latach wielu“ odnajdzie ktoś może w w bibliotece publicznej? — Na to pytanie nie odpowiadamy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

szana według zasad etnograficznych (Przerywania Polaków), oraz po wysłuchaniu życzeń ludności (Oklaski. Przerywania Polaków). Odnośny ustęp opiewa:

Celem uniknięcia nieporozumień w tłumaczeniu punktu 2 art. II układu pokojowego, zawartego dnia 9 lutego b. r. w Brześciu między Niemcami, Austro-Węgrami, Bułgaryą i Turcyą a ukraińską republiką ludową, ustala się, że przewidziana w ustępie drugim tego postanowienia układu mieszana komisya w ustaleniu granic nie jest związana poprowadzeniem linii granicznej przez miejscowości: Biłgoraj, Szczebrzeszyn, Krasnostaw, Puchaczów, Radzyń, Międzyrzec, Sarnki, lecz ma prawo na zasadzie art. II. punktu 2, tego układu pokojowego poprowadzić linię graniczną, wynikającą ze stosunków etnograficznych i z życzeń ludności, także na wschód od linii Biłgoraj-Szczebrzeszyn-Krasnostaw-Puchaczów- Radzyń- Międzyrzec-Sarnki (Oklaski, przerywania). Wzmiankowana komisya mieszana będzie utworzona z przedstawicieli stron zawierających układ, jakoteż z przedstawicieli Polaków; każda z tych stron wyśle do komisyi mieszanej równą liczbę delegatów. Strony zawierające układ, zgodnie postanowią, w której chwili ta komisya ma się zebrać".

Inne rozwiązanie spornej pod względem narodowościowym sprawy chełmskiej nie było możliwe bez zepsucia pokoju. Rossya dla swego obszaru obwieściła prawo samookreślenia narodów, posunięte aż do zupełnego oderwania się (przerywania). stanowisko to przyjęliśmy dla obsadzonych obszarów, a wszystkie rokowania brzeskie prowadzono na tej podstawie. Uznaliśmy prowo samookreślenia narodów Litwy. Kurlandyi i Polski, a nie da się wyszukać powodu logicznego czy moralnego, któryby miał odebrać Ukraincom prawo, przyznane innym narodom Rossyi. Panowie z Koła Polskiego nie mogą zaprzeczyć, że wielka część gubernii chełmskiej jest silnie przeniknięta ludnością ubraińską i że także ten naród ma prawo, by go wysłuchano. Idę jeszcze dalej Pierwszym obowiązkiem c. i k. Rządu było dopiąć pokoju (oklaski, ciągłe przerywania p. **Soukupa**, odpowiedzi pp. **Albrechta** i **Teufla**. Wrzawa. Prezydent prosi odnośnych posłów, aby nie tamowali obrad).

Dr. **Seidler**: W Brześciu utworzono pokój dla ludności, a ludy Austro-Węgier nigdy nie byłyby tego zrozumiały, gdybyśmy byli rozbili ten pokój i udaremnili możność wydostania zboża tylko dlatego, by gubernia chełmska w całej rozciągłości i bezwarunkowo dostała się do Polski. (Oklaski, przerywania Polaków). Rząd staje przed tą Izbą, staje przed całym ogółem z zapytaniem, jaką byłaby odpowiedź, gdyby P. Minister spraw zagr. był wrócił i oświadczył, że rozbił i zepsuł pokój, (Huczne długotrwałe oklaski), ponieważ nie chciał ukraińskiej części zaludnienia gubernii chełmskiej dać prawa, by jej tak samo wysłuchano, jak polską (Przerywania). Także prezydent Stanów Zjednoczonych w swej oficyalnej wymianie myśli z nami wyraził zdanie, że narodów i prowincyj nie ma się przesuwać z pod jednej przynależności państwowej pod drugą, jak gdyby szło o przedmioty lub figury w grze, że zatem zmian nie ma się dokonywać bez zgody narodów. Ukraińcy mają to samo prawo, co inne narody, do zabierania także głosu, gdy dokonywa się zmiana ich przynależności państwowej.

Gdybyśmy byli działali tak, jak dziś tego domagają się panowie z Koła Polskiego to nietylko bylibyśmy rozbili pokój ukraiński, lecz zerwalibyśmy te cienkie nitki, które może mogą doprowadziać do pokoju powszechnego (oklaski), a głosy, któreby się były odezwały w obronie takiego Rządu, o ileby w ogóle się odezwały, byłyby zginęły w huczącym huraganie oburzenia wszystkich narodów austryackich. (Oklaski, ciągłe przerywania Polaków). Wobec tych względów muszę teraz z wszelkim naciskiem odeprzeć pewne insynuacye, które dały się słyszeć w tej sprawie odnośnie do stosunku między Austro Węgrami a Niemcami.

A teraz Rossya. Rząd petersburski, jak sam oświadczył, nie jest już w wojnie z Austro-Węgrami i o ile można przewidzieć, stan wojenny nie odnowi się już. Idąc za wołaniem Niemców w Estonii i Inflantach o pomoc, Niemcy postanowiły posunąć się dalej w głąb kraju (oklaski, przerywania), aby uchronić od pewnej zguby owych nieszczęśliwych rodaków, którzy żyją w tych prowincyach. W zupełnej zgodzie z naszymi wiernymi sprzymierzeńcami doszliśmy do wniosku, że nie weźmiemy udziału w tych akcyach wojskowych, a głównem naszem dążeniem, jak dotąd, tak i nadal pozostaje przyjście jak najszybciej z pomocą licznym obywatelom austro-węg., przebywającym jeszcze na ziemi rossyjskiej, ale wedle słów rządu ross., będącym już na wolności. Rząd szwedzki, któremu nie możemy dość dziękować za jego pomoc i poświęcenie, czyni, co tylko możliwe. Odkąd Rossya uznała, że wojna jest zakończona, przybyło już do granicy 20.000 jeńców, napływ trwa dalej, a o ile na to pozwalają chaotyczne stosunki w Rossyi, uzasadniona jest nadzieja, że uda nam się w niezbyt dalekim czasie powitać naszych braci i synów na ziemi rodzinnej.

P. Minister spraw zagranicznych zamierza też wznowić jak najrychlej rokowania z rządem ross. w sprawie wymiany jeńców i t. d. Jeńców, znajdujących się w obszarach ukraińskich, których liczba jest dość znaczna, oczywiście także wyśle się jak najszybciej do kraju. Proszę wys. Izbę o przyjęcie do wiadomości tych oświadczeń.

(Huczne długotrwałe oklaski. Na lewicy wołania *Heil!* Wielu posłów wieszuje P. Premierowi sukcesu).

Prezydent oświadcza, że w myśl umowy Izba umieści pierwsze czytanie prowizoryum na porządku dziennym przyszłego posiedzenia. Posiedzenie to odbędzie się dzisiaj, we środę, o godzinie 11 przed południem.

Na tem posiedzenie zamknięto.

*

Poln. Nachr. zostały upełnomocnione przez Prezydyum Koła Polskiego do ogłoszenia następującego oświadczenia: „W sprawie wiadomości, jakoby parlamentarne Koło Polskie zgadzało się na komentowanie artykułu drugiego układu brzeskiego, stwierdza Prezydyum Koła Polskiego, że nie poleciło ono nikomu rokować w tej sprawie z Rządem albo też z innymi czynnikami. Wszystkie rokowania w sprawie polskiej mogą być prowadzone tylko przez Prezydyum Koła Polskiego. Próby rokowań osób trzecich są dla Koła Polskiego nie wiążące",

*

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej socyaliści niemieccy i czescy wnieśli zapytania w sprawie pokoju brzeskiego, tudzież p. **Koroszec**, który między innemi zapytuje, czy z Radą ukraińską istnieje tajny układ co do reform konstytucyjnych w Galicyi.

Sytuacya wojenna.

Stosunki z Rossyą weszły znowu w stan wojenny. Niemcy przystąpili już do kroków nieprzyjacielskich. Wojska ich, prawie nie spotykając oporu, w odcinku północnym posunęły się naprzód, zajęły Dźwińsk. Nieprzyjaciel próbował wysadzić w powietrze most na Dźwinie, lecz i to mu się nie udało.

Także Łuck został zajęty przez wojska niemieckie. Dywizye ich po obu stronach Łucka maszerują naprzód. Jak daleko posuną się, niewiadomo; zależy to jednak od nich samych, gdyż o jakimś zorganizowanym oporze niema mowy. Bolszewicy sprawili swoje; rozsadzili w czerepy całą organizacyę państwową tak, że gdyby nawet zjawił się jakiś mąż opatrznościowy i wielkim głosem zbudziłby ducha swego narodu, to jakże szalone trudności miałby do pokonania, zanim udałoby mu się znowu z owych czerepów spoistą stworzyć całość i na niej oparłszy się, stawić czoło losom.

W Rossyi nawet sami bolszewicy spostrzegli już, jakie sprawili nieszczęście swemi szaleństwami i jak nieopatrznie umyli ręce w Brześciu Litewskim od dalszych pertraktacyi, łudząc się, że wystarczy, gdy oni powiedzą: „Dość wojny!", aby wojna ustała.

Wedle doniesień z Petersburga w Smolnym Instytucie, tym Syonie bolszewizmu rossyjskiego, obudziło się poczucie niebezpieczeństwa. To jest rzeczą chyba naturalną. Niesposób czuć się bezpiecznym, gdy od sąsiedztwa runęła ściana i obca siła zagarnia coraz nowe dzierżawy. Ale nawet w tym ostatecznym momencie trudno dopatrzyć się owej żywiołowej energii, która powstaje świadomą, iż ma w sobie życie i wie, dokąd zmierza i widzi, co począć należy. Wielkorządcy bolszewiccy czynią wrażenie ślepców, którzy wyczuciem palców i laską szukają sobie drogi, bo światło dzienne odjęte ich oczom. Na nich sprawdza się w całej pełni maksyma, że kogo Pan Bóg chce pokarać, temu przedewszystkiem odbiera rozum.

W Petersburgu, wedle doniesień korespondenta *Voss. Ztg.* powszechnie mówią o konieczności podjęcia walki na nowo. — W tem jednak trudno dopatrzyć zbawczej gwiazdy. Przekleństwo rozbicia wniesione przez bolszewików cięży w dalszym ciągu nad Rossyą. Ludność coraz nienawistniej odnosi się do rządu bolszewickiego, który spowodował katastrofę państwową i ponosi winę tego stanu, że Rossya dziś jest najzupełniej bezbronna. Skutkiem tego powstaje błędne koło. Dla obrony potrzeba armii, jakoż bolszewicy rozpoczęli gromadzić armię z czerwonej gwardyi. Ponieważ jednak obdarzona tem mianem gwardya, złożona jest z tałatajstwa, z ostatnich wyrzutków społeczeństwa, przeto społeczeństwo nie bardzo kwapi się pod wywieszony sztandar. — Sama zresztą koncepcya armii chroma już w założeniu. W obawie zapewne, by broń Boże, armia dostatecznie silna, nie pomyślała o przywróceniu jakiego takiego ładu w kraju, ma ona ograniczona być do liczby pół miliona. Pewnie, że cyfra to pokaźna sama w sobie, jednakowoż, aby dzisiaj pomyśleć o ratowaniu Rossyi, potrzebaby ją pomnożyć z dziesięć razy. Tu zaś i owe pół miliona nie łatwo przyjdzie zgromadzić pomimo, że bol

---

Eugeniusz Fourrier.

Łańcuchem!...

Celestyn Triport, kuchcik, zajęty u pasztetnika przy ulicy du Faubourg Montmartre, idąc bulwarem des Italiens w interesach swego szefa, potknął się na jakimś dość grubym przedmiocie, który podjął z ziemi.

Był to portfel.

Otworzył go i zobaczył, że zawiera dwie sztuki tysiąc frankowe i trzy po sto franków.

Wróciwszy do domu, pokazał szefowi, co znalazł.

— Bardzo dobrze, mój chłopcze — rzekł pasztetnik — trzeba się dowiedzieć o adresie właściciela; zapewne znajduje się wewnątrz.

Przeszukał portfel i znalazł bilet wizytowy:

William Bengton
Inżynier amerykański
Grand-Hotel.

— Zaniesiesz to do Grand Hotelu — rzekł pasztetnik do Celestyna — zapytasz o pana Bengton i oddasz mu to, co do niego należy.

— Ma się rozumieć, panie — odrzekł Celestyn i natychmiast poszedł.

— Co za dzielny i uczciwy chłopak! — pomyślał pasztetnik.

Celestyn wrocił za godzinę.

— Już zrobione — rzekł. — Pan Bengton gorąco mi podziękował i dał mi sto franków znaleźnego.

— Niechaj-że ci to będzie nauką — wyrzekł pasztetnik tonem sentencyonalnym — że uczciwość zawsze bywa wynagradzana i że uczciwy człowiek zasługuje na szacunek wszystkich ludzi dobrze myślących.

— Tak, panie — potwierdził Celestyn.

Nazajutrz, Celestyn się nie pokazał.

Pasztetnik, nieco zdziwiony, zadał sobie pytanie, czy przypadkiem chłopiec nie przywłaszczył sobie biletów bankowych.

Trzeciego dnia Celestyn jeszcze się nie pokazał.

Podejrzenia pasztetnika się potęgowały, więc nie wiele myśląc, udał się do Grand-Hotelu i zażądał widzenia się z p. Williamem Bengton, który pospieszył go przyjąć.

Pasztetnik wręczył mu swój bilet wizytowy, ozdobiony emblematami swego zawodu, pieczeniami na rożnie i pasztetami: przezorny kupiec nigdy nie zaniedbuje sposobności reklamowania swego handlu.

— Nie potrzeba mi pasztetnika — rzekł inżynier.

— Może się przydać na później — odrzekł kupiec z uprzejmym uśmiechem — jak na teraz, nie przychodzę ofiarować panu moich usług. Temu trzy dni zgubił pan swój portfel?

— W samej rzeczy; czy pan go znalazł?

— Nie — odrzekł pasztetnik — tylko jeden z moich ludzi i przychodzę zapytać, czy go odniósł?

— Nie widziałem nikogo — rzekł Bengton.

— Domyśliwałem się tego! — zawołał pasztetnik. — Od dnia tego nie pokazał się u mnie. Chodźmy prędko do niego.

William pospieszył za swoim uprzejmym przewodnikiem na ulicę des Trois Bornes, gdzie Celestyn mieszkał ze swoją matką.

Na widok szefa, Celestyn się zmieszał.

— Oto pan Bengton, który przychodzi odebrać swój portfel — rzekł pasztetnik. — Coś z nim zrobił łotrze?

— Przepraszam pana — odrzekł Celestyn — już go nie mam przy sobie; dałem go mojej matce, żeby odniosła.

— Czy to prawda?

— Och! tak, panie.

— Portfel jest nienaruszony?

— Odliczyłem sobie tylko ośmdziesiąt franków na kupienie zegarka dla mojej narzeczonej; mam się żenić, skoro odbędę swoją służbę wojskową.

— Odliczyłeś sobie ośmdziesiąt franków? — spytał William zaniepokojony.

— Ani grosza więcej panie; moja matka odda panu resztę: pracuje w halach i wraca aż wieczorem.

— Zaczekamy na nią — rzekł pasztetnik.

Matka wróciła nareszcie.

— Panowie przychodzą w sprawie portfelu? — rzekła — jakże żałuję! nie mam go już; nie mając czasu pójść sama, dałam go mojemu bratu, który jest szewcem przy ulicy des Amandiers.

— Nie naruszyłaś go pani? — spytał Bengton.

— Owszem panie, och! bardzo nie wiele. Zatrzymałam sobie sto dziewięćdziesiąt franków na zapłacenie czynszu: winnam za dwa miesiące i jestem teraz w wielkich kłopotach.

— Nie traćmy czasu — rzekł pasztetnik — lećmy na ulicę des Amandiers,

— Byle tylko szewc nie odliczył sobie czegoś także — dodał Amerykanin.

Wzięli fiakra i kazali się zawieźć do szewca, który zdawał się bardzo zdziwiony ich wizytą.

— Jestem w rozpaczy — rzekł — przychodzą panowie za późno; nie mam już portfelu; wręczyłem go mojemu szwagrowi.

— Nienaruszony? — spytał pasztetnik.

— Ach, panie — odrzekł szewc zakłopotany. — Nie mieliśmy ju oboje z żoną w co się ubrać; nie wiedząc, czy pana znajdziemy, pozwoliliśmy sobie wziąć trzysta franków.

Bengton się skrzywił.

Szewc dał adres swego szwagra kaflarza, Avenue d'Orléans.

— Jutro tam pójdziemy — rzekł pasztetnik — dziś już za późno.

Nazajutrz, Amerykanin wraz z pasztetnikiem udali się do kaflarza.

Zastali tam wesołe towarzystwo siedzące przy stole.

Obfita uczta była zastawiona.

— Czego panowie sobie życzą? — spytał kaflarz, niezadowolony, że mu przeszkadzają.

Bengton wyjaśnił mu powód wizyty.

Kaflarz pobladł.

— Przychodzą panowie po portfel — bąkał — ale nie mam go już. Dałem go memu kuzynowi, aby odniósł do właściciela.

— Znowu! — zawołał Bengton — i naturalnie, czerpaliście z niego pełnemi rękami?

— Przyznaję się panu, że zachowałem małą sumkę; ale właśnie zasiadamy do śniadania, jeżeli panowie zechcą nam towarzyszyć?...

— Dziękujemy! — rzekł pasztetnik — proszę nam dać adres swego kuzyna.

— Ile pozostaje w portfelu? — spytał inżynier.

— Tysiąc trzysta franków.

— Tylko tysiąc trzysta franków! jeżeli tak dalej pójdzie, nic mi nie pozostanie.

Kuzyn był zegarmistrzem przy ulicy Demours.

Amerykanin i pasztetnik zastali go pilnującego robotników, lakierujących wystawę sklepową.

W sklepie było wszystko poprzewracane.

Wszystko restaurowano i odnawiano.

Skoro zegarmistrz dowiedział się, kogo miał przed sobą, okazał się mocno zakłopotany.

— Panie — rzekł — nie spodziewałem się, że pan zgłosi się tak szybko po swój portfel. Mój sklep potrzebował gwałtownie reperacyi, pozwoliłem sobie odliczyć siedmset franków.

— Siedmset franków! — zawołał Amerykanin.

— Pan mi wybaczy, sklep był taki zaniedbany!

— Oddaj mi pan przynajmniej resztę, — rzekł inżynier.

— Resztę złożyłem u mego siostrzeńca.

— Tym razem, to przechodzi wszelkie granice! — zawołał pasztetnik.

— Mieszka w Levallois — dodał zegarmistrz — gdzie właśnie otworzył skład win.

— Zapewne za moje pieniądze! — rzekł inżynier.

— Chodźmy do Levallois — rzekł pasztetnik.

Zastali siostrzeńca siedzącego za nową zupełnie ladą, częstującego obecnych liczną kolejką.

— Oddaj mi pan mój portfel — zawołał Amerykanin, dając się poznać.

— Zaraz go panu oddam — rzekł handlarz win — jest w mojem biurku. Daruje mi pan, od dawna już chciałem się ustalić, kupić jaki interes; ale brakowało mi środków i posłużyłem się pieniędzmi pana. Ale jestem uczciwy człowiek, pozostało dziesięć franków i te panu zwrócę.

— Nie warto — rzekł Amerykanin.

— Pozwolą mi panowie służyć sobie kolejką — dodał handlarz win — dziś ja funduję. Co panowie sobie wybiorą?

— Drzwi! — odrzekł Amerykanin i wyszedł razem z pasztetnikiem.

szewicy złote góry obiecują kandydatom do uczestnictwa w czerwonej gwardyi.

Charakterystycznym jest symptomem, że już dnia 10 b. m., a więc zaraz nazajutrz po zakończeniu konferencyj brzeskich odbyła się w Petersburgu w Smolnym Instytucie Rada wojenna, która rozpatrywała, o ile możliwą będzie w danym razie obrona Petersburga. I Rada ta już nie była zebraniem prostych żołnierzy, lub co najwyżej praporszczyków, teraz rozstrzygających o wszystkiem w Rossyi. Owszem, wciągnięto do niej kilku sztabowców dawnego autoramentu i omawiano takie nawet zagadnienia, jak n. p. czy da się obmyśleć sposoby dla przywrócenia dyscypliny w armii. Rzecz jasna, że opinie owych sztabowców nie mogły brzmieć pocieszająco.

Lenin, któremu może nietyle idzie o Rossyę, ile o własną osobę, probuje teraz innego sposobu ratunku, dąży do porozumienia z Kaledinem. Ale gdyby ono nawet przyszło do skutku, czyż wiele przez to się odmieni? Tu zmianę mógłby sprowadzić tylko mąż naprawdę opatrznościowy, o takiej potędze ducha i woli, iż z chaosu wyprowadziłby niejako świat nowy pełnem swem potężnem słowem.

A możnaż przypuszczać, by w dzisiejszej Rossyi znalazł się mąż takiego pokroju?

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 19 lutego. Urzędowo ogłaszają dnia 19 lutego:

Pod Piavą i w obszarze Monte Assolone była czynność artyleryi ożywiona.

Wojska grupy armii generała Linsingena obsadziły bez walki Łuck.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 19 lutego. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 19 lutego:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Wojska niemieckie wmaszerowały wczoraj wieczorem do Dynaburga. Natrafiły one tylko na słaby opór. Nieprzyjaciel po większej części uciekł. Również nie powiodło się nieprzyjacielowi wysadzenie w powietrze mostów na Dźwinie, do czego poczynił przygotowania. Po obu stronach Łucka nasze dywizye maszerują naprzód. Łuck obsadzono bez walki.

Z innych widowni wojny nie doniesiono nic nowego.

(Z zachodniego teatru wojny).

Front wojsk ks. Ruprechta; Odparto nocne ataki nieprzyjacielskie koło lasu Houthoulst. Na wschód od Ypern i po obu stronach Skarpy była wieczorem wzmożona walka ogniowa.

Front wojsk niemieckiego następcy Tronu: Nad kanałem łączącym Oisę z Aisną oddziały piechoty przeprowadziły z powodzeniem wywiady. Na południowy-wschód od Tahure kompanie badeńskie i turyngskie zaatakowały rowy, które w dniu 13 lutego pozostały w rękach nieprzyjaciół i przywiodły 125 jeńców. Zyskany obszar opuszczono ponownie wobec silnych przeciwataków.

W walkach napowietrznych zestrzelono wczoraj siedm nieprzyjacielskich samolotów. Porucznik Merzer zwyciężył po raz 24, porucznik Udest i porucznik Kroll po raz 20 w walce powietrznej.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Z wojennej kwatery donoszą: W myśl postanowienia art. II. traktatu pokojowego z Ukrainą, który przywraca co do granic *status quo* jaki istniał poprzednio z państwem rossyjskiem, wojska nasze od wczoraj obsadziły cały obszar aż do granicy.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 19 b. m. wieczorem: Wojska niemieckie od Rygi na południe aż do Łucka posuwają się naprzód ku wschodowi.

Z innych terenów wojennych nic nowego.

Przyszłość Polski.

W półurzędowym artykule *Nord. All. Ztg.* o sprawie polskiej powiedziano: „Jedno z pism doniosło, że rozważana jest myśl oddzielenia z Polski dla Niemiec tylko tyle, ile wydaje się potrzebne do zabezpieczenia strategicznego; także pruskie ministerstwo miało się zajmować tym planem i miało stanowczo go potępić. Ze strony kompetentnej można oznajmić, że dotychczas nie powzięto uchwał co do tego, co się ma stać z Polską. Na wynik ostatniego rozstrzygnięcia ma się rozumieć wpłynie przedewszystkiem to, w jaki sposób oswobodzona Polska zamyśla zachowywać się względem Austro-Węgier i Niemiec".

Monitor polski o armii Dowbór-Muśnickiego.

Dzienniki krakowskie przytaczają z *Monitora polskiego* następujący artykuł w dziale nieurzędowym: „Od pewnego czasu społeczeństwo polskie emocyowane jest wiadomościami, nadchodzącemi z Rossyi. Jaką drogą i z jakiego źródła płyną do nas te wieści, nie jest dostatecznie ustalone. Natomiast wiadomo już, że doniesienia o pochodach wojsk polskich w Rossyi, o ich wciąż wzrastającej liczebności i zdobywaniu coraz to nowych miast i terytoryów, są znacznie przesadzone a rzeczywistość przedstawia się o wiele skromniej. Zachodzi więc pytanie, kto i w jakim celu organizuje z jednej strony planowo podniecenie myśli politycznej polskiej i zwrócenie jej w pewnym określonym kierunku, a z drugiej strony wytwarza rozmyślnie pogląd, iż Polacy, gdzie mogą tylko, uprawiają zaborczość. Na pytanie to po dziś dzień nie ma niestety odpowiedzi. Faktem natomiast jest, że na zasadzie zmyślonych w części lub niesłychanie przesadzonych depesz niewiadomego pochodzenia o wielkich czynach wojennych, silnej i ciągle jakoby idącej naprzód armii gen. Dowbór-Muśnickiego, rozpoczęła wroga nam prasa zagraniczna już jaskrawą akcyę, twierdząc, iż Polska opanować pragnie siłą bagnetów dzielnice etnograficznie najzupełniej odrębne. To robienie Polakom opinii niepoprawnych imperyalistów w chwili właśnie, gdy występują oni w obronie niewątpliwej swej duchowej, politycznej i terytoryalnej własności, w zestawieniu z wciąż wzmagającą się falą niespodzianych telegraficznych nowin o jakichś podbojach Polski w Rossyi, wygląda na perfidnie obmyślaną intrygę, mającą wykrzywiać i sfałszować prawdziwy charakter polskich dążności i pragnień. Sądzimy więc, że rzeczą pilną jest nietylko wyświetlenie istoty całego ruchu polskich wojsk w Rossyi w jego obecnem stadyum, by kres położyć niepotrzebnym i szkodliwym zawsze złudzeniom, ale także ustalenie wobec narodów Europy niezbicie, że czyn orężny Polski w Rossyi jest nie więcej jak samoobroną, do której bolszewicy prześladowaniem Polaków zmusili, i że cech agresywnych ani też podbojowych w planach politycznych Polski, w czemkolwiek znajdują one wyraz, doszukiwać się może tylko zła wola albo chęć oczernienia raz jeszcze w opinii świata, aby pozbawić nas jego politycznej sympatyi."

O rokowaniach pokojowych z Rumunią.

Biuro Kor. Dowiaduje się, że rząd rumuński wyraził życzenie wdrożenia z przedstawicielami Państw czwórprzymierza z przedwstępnych narad w sprawie ewentualnego zawarcia pokoju. W tym celu P. Minister spraw zagr. hr. Czernin w tych dniach nda się do Rumunii, gdzie przybębą także przedstawiciele innych sprzymierzeńców.

W miejscu kompetentnem jednak zapatrują się pesymistycznie na widoki przyjścia do skutku pokoju, bo nadeszłe tu doniesienia pozwalają domyślać się, że Rumunia bynajmniej nie dojrzała jeszcze do pokoju, lecz ma jeszcze dalekie aspiracye i zdaje się zdecydowana w razie gdyby nie dało się przeprzeć tych aspiracyj w drodze rokowań, dochodzić ich jeszcze nadal siłą zbrojną.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują: Jedna z naszych łodzi podwodnych w obszarze zamkniętym u zachodniego wybrzeża Anglii zniszczyła 5 parowców, łącznej pojemności okrągło 23 tysięcy tonn. Był w tem angielski parowiec osobowy, pojemności mniej więcej 13 tysięcy tonn.

Interview z p. Sewrjukiem.

Współpracownik dziennika *N. Fr. Presse* miał rozmowę z członkiem ukraińskiej delegacyi pokojowej Sewrjukiem, który z kilku członkami ukraińskiej delegacyi pokojowej w Brześciu Litewskim bawi obecnie w Wiedniu. Sewrjuk oświadczył, że w walce z bolszewikami wszystkie partye na Ukrainie są zgodne, ponieważ Ukraińcy wiedzą, że panowanie bolszewików oznaczałoby jedynie ruinę Ukrainy. Sewrjuk podniósł z naciskiem, że głównym celem bolszewików jest zabranie Ukrainie wyników dobrego urodzaju i że chcieliby z tą samą brutalnością, z jaką występują w reszcie Rossyi, postąpić także i na Ukrainie.

Ukraińcy dążą jednak tylko do celów możliwych do osiągnięcia i nie mają ochoty gonić za złudzeniami. Dążeniem Ukraińców jest — jak wywodził w dalszym ciągu Sewrjuk — utrzymać dobre sąsiedzkie stosunki zarówno z Austro-Węgrami jakoteż z Niemcami i sprzymierzeńcami obu tych Państw. Co do Chełmszczyzny oświadczył Sewrjuk, że żądania Polaków idą za daleko, jednakże Ukraińcy także i w tej sprawie chcą swą ustępliwość udowodnić i pozostawić ludności Chełmszczyzny objawienie swej woli za pomocą plebiscytu, do którego państwa chcą należeć, pod warunkiem atoli, że liczni włościanie ukraińscy, którzy przez Rossyan zostali uprowadzeni lub wypędzeni, tudzież ci, którzy służą w wojsku rossyjskiem, powrócą do Chełmszczyzny.

Rząd ukraiński „do wszystkich".

Biuro Wolffa donosi: Rząd ukraiński rozesłał ze swojej teraźniejszej siedziby, Żytomierza, następujący telegram iskrowy: „Do wszystkich! Czytajcie depesze iskrowe i artykuły dzienników bolszewickich, w których głoszą, że walczą tylko ze znienawidzoną centralną Radą ukraińską, która nie chce uznać władzy bolszewików, nie zaś z narodem ukraińskim. Nie wierzcie temu, gdyż jest to tylko pozór i obłuda. Nie baczcie na słowa, lecz na czyny bolszewików w naszym kraju. Jeszcze przed dwoma miesiącami mówiono powszechnie w Rossyi, że Ukraina jest w Rossyi niejako oazą na pustyni, w naszym kraju panował wtedy względny porządek. Wszyscy byliśmy przejęci radością, dumą i czcią dla naszego socyalistycznego parlamentu ludowego, wybranego przez naród ukraiński dla Rady centralnej. Naszem dążeniem nie było niszczenie, lecz zbudowanie na gruzach wojny ustroju kraju naszego w duchu socyalno-demokratycznej wolności. Bolszewicy w Petersburgu, Moskwie i innych miastach wielkorossyjskich zazdrościli nam Małorossyanom tych ich postępów. Lecz to był powód tylko mniej ważny. Głównym powodem zawiści było naturalne bogactwo Ukrainy w zboże, cukier i inne produkty. Praktykowanym, znanym historycznym zwyczajem chciwy i nienasycony wielkorossyjski naród, nasz ciemiężca, chce nas wyzyskiwać i obrabowywać! Wyznawcy idei bolszewickich nie różnią się w niczem od carskich ciemiężycieli. Zburzyli oni najpierw prawa i swobody nierossyjskich krajów dawnego państwa carskiego i teraz uprawiają w dalszym ciągu rabunkową gospodarkę rządu carskiego.

Dlaczego nie robią oni tego wszystkiego w obszarze dońskim, gdzie również jest wiele zapasów zboża, choć, wedle pojęcia bolszewików, jest tam zebranych wielu przeciwników rewolucyi? Jest to rzeczą zrozumiałą. Obszar doński zamieszkały jest w większej części przez ludność wielkorossyjską i dlatego oszczędza się ten obszar bez względu na to czy są tam rewolucyoniści czy też reakcyoniści. Ukraiński obszar złożony jest z ziem ukraińskich i ludności ukraińskiej i dlatego jest wyzyskiwany, choć zorganizował się sam jako republika socyalno-demokratyczna. Obcy, którzyście nas dotychczas nie znali, do których tylko z trudem przedostaje się nasz głos, zrozumiejcie nas! Teraz widzicie prawdziwy charakter rossyjskich bolszewików. W Charkowie, Połtawie, Jekaterynosławiu, Kijowie i w innych ukraińskich obszarach srozy się teraz mord i pożoga. Ukraińców, którzy okazali się gorliwymi obrońcami nowej wolności swego kraju, prześladuje się, wywleka z domów, rabuje. Jeżeli nam nie wierzycie, to przeczytajcie, co piszą bolszewicy w swojej gazecie petersburskiej *Prawda* z dnia 8 lutego".

Stan rzeczy w republice finlandzkiej.

Wedle najnowszych wiadomości z Finlandyi, walki znowu się zaostrzają, gdyż Rossyanie wysyłają do Finlandyi nowe znaczne posiłki, w tem także artylerye lekką i ciężką. Dalsze wycofywanie wojsk rossyjskich z Aaland, mimo interwencyi, nie odbywa się gładko. W niedzielę do późnej nocy toczyły się bardzo gwałtowne walki na wyspie Aaland między Rossyanami, a białą gwardyą. Żołnierze ukraińscy obsadzili Sweaborg. Dowódcy żołnierzy ukraińskich w Finlandyi powiadają, że chcą stłumić rewoltę Rossyan. Grożą oni bombardowaniem floty, jeżeli marynarze wezmą udział w rozruchach. Branting gorliwie zajmuje się pośrednictwem. Wysłał on sekretarza stronnictwa do Helsingforsu.

Z parlamentu Rzeszy.

W głównej komisyi Reichstagu omawiano wczoraj układ pokojowy, zawarty z Ukrainą.

Pierwszy zabrał głos sekretarz stanu dr. Kühlmann, który wywodził, że przypuszczenia w sprawie zachowania się delegacyi rossyjskiej w Brześciu Litewskim niestety się sprawdziły. Zachowanie się Trockiego, bezprzykładne w historyi, wykazało, że nie chodziło mu o zawarcie pokoju. Po upływie 7-dniowego terminu rozpoczął się znów stan wojenny z Rossyą. Stosunki wewnętrzne w Rossyi pogorszyły się jeszcze bardziej a bolszewicy uciskają ludność Inflant, Estonii i Kurlandyi, zkąd codziennie nadchodzą wołania o pomoc. Nie możemy obecnie wierzyć już w dążności pokojowe Rossyi ani też nie możemy pozwolić na gwałcenie Finlandyi. Musimy zapewnić sobie spokój i porządek w krajach granicznych z obszarami okupowanymi. Nasze ponowne wstąpienie w wojnę wzmocni w Petersburgu skłonności do pokoju. Jesteśmy i nadal skłonni zawrzeć pokój, któryby odpowiadał naszym interesom. Z naszej skłonności do pokoju powstał pokój z Ukrainą, krajem bogatym, z wielkimi zapasami surowców i środków żywności. Ten gospodarczy punkt widzenia miał przy zawarciu pokoju znaczenie decydujące. Przy ustalaniu granic nowego obszaru państwowego ujawniły się trudności w sprawie gubernii chełmskiej. Ukraina stawiała swoje pretensye do tego obszaru z nadzwyczajną energią, tak, że istniało niebezpieczeństwo rozbicia się rokowań. Polacy uczuli się tem rozwiązaniem kwestyi pokrzywdzeni, co można było przewidzieć, z drugiej jednak strony nie można było wziąć na siebie odpowiedzialności za zerwanie układów pokojowych z Ukrainą.

Mowca wskazuje na to, iż w tej sprawie P. Prezydent Ministrów austryackich w Izbie poselskiej da szczegółowe wyjaśnienia, które mowca w krótkości uzupełnia, dodając, że gubernia chełmska nie przypada bezwarunkowo Ukrainie, lecz że komisya mieszana ustali granice przy uwzględnieniu stosunków etnograficznych i życzeń ludności. Komisya ta składać się będzie z przedstawicieli Mocarstw zawierających układ tudzież z przedstawicieli Polski. Mowca uważa układ z Ukrainą za korzystny i prosi o zatwierdzenie ze strony Reichstagu.

P. Gruber (centrum) wywodzi, że w układzie z Ukrainą powinni byli wziąć udział także i przedstawiciele Polski, zwłaszcza że i Rząd sam dawniej uważał Chełmszczyznę należącą do Polski.

P. Seyda protestuje jak najuroczyściej przeciwko traktatowi z Ukrainą, jako sprzeciwiającemu się prawu stanowienia narodów o sobie. Jeżeli się reprezentantów Polski nie udało przypuścić do rokowań z Rossyą z powodu oporu Trockiego, dlaczego nie dopuszczono delegatów polskich do rokowań z Ukrainą? Chełmszczyzna od wieków aż po czas wojny była integralną częścią Polski, jest zamieszkałą przeważnie przez Polaków, a o świadomości narodowej ludu ukraińskiego w Chełmszczyźnie przed wojną nawet mowy nie było. Jest rzeczą ciekawą, że okupowanej przez Niemców części Chełmszczyzny nie przyłączono do generał-gubernatorstwa warszawskiego, lecz uznano za część obszaru etapowego.

W Chełmszczyźnie rozwinięto od kwietnia 1917, przy współdziałaniu czynników wojskowych, ogromną agitacyę, mającą skłonić ludność do tego, by czuła się ukraińską. Wynik tej agitacyi był jednak dotychczas ujemny. Widocznem jest, że istnieje zamiar obcięcia Państwa Polskiego i w innym kierunku, gdyż pod litewski zarząd postawiono także obszary Grodna i Białegostoku. Przeciwko temu protestuje cała Polska.

P. Ledebur (niezależny socyalista) żąda przedłożenia aktu prawno-państwowego, na podstawie którego kierownictwo państwa posiada prawo zawierania pokoju z Ukrainą, jako częścią składową dotychczasowego państwa rossyjskiego. Niemcy prowadziły wojnę z Rossyą, a nie z jej częścią, t. j. z Ukrainą.

P. Naumann (postępowa partya ludowa) rozważa kwestyę prawno-państwowego stosunku z Ukrainą i stawia pytanie, czy należało zawrzeć taki pokój. Jeżeli się chce politykę zainicyowaną proklamacyą dwóch Monarchów z listopada 1916 nagle zmieniać i ukształtowanie polityki czynić zależnem od zachowania się Polakow, to wywrzeć to musi złe wrażenie.

P. Trąmpczyński oświadcza, że obecne ustalenie granic między Polską a Ukrainą, równa się rzuceniu jabłka niezgody pomiędzy oba narody.

P. Fischbeck (postępowa partya ludowa) oświadcza, że dla stronnictwa mowcy w pierwszym rzędzie miarodajne tu są interesa Niemiec. Jakkolwiek partya mowcy występowała zawsze przeciwko ustawom wyjątkowym przeciw Polakom, to jednak mowca podnosi, że zachowanie się Polaków w Sejmie pruskim po ogłoszeniu manifestu obu Cesarzy, uważał za niestosowne.

Sekretarz stanu dr. Kühlmann, odpowiadając na wywody poprzednich mowców, stwierdził, że szło przy zawarciu traktatu pokojowego z Ukrainą przedewszystkiem o pospiech i dla tego nie było czasu na dopuszczenie delegatów polskich. Zauważa, że w polityce

wobec Polaków nie nastąpiła żadna zmiana, prawa Polaków stanowić jeszcze będą przedmiot obrad konferencyi i umów traktatowych z Ukrainą.

Z ROSSYI.

Pet. Agencya telegr. donosi bez podania daty, że wiadomość o zajęciu Kiszyniowa przez Rumunów jeszcze nie jest potwierdzona, jednakże silne wojska nieprzyjacielskie są skoncentrowane w obszarze Dniestru. Rossyjska naczelna komenda poczyniła zarządzenia, aby odeprzeć napady na okręg wojskowy odeski.

Z Władywostoku telegrafują, że wojna domowa na Kaukazie północnym została zakończona.

Walka w Kijowie była nadzwyczaj zacięta i krwawa. Kijów ostatecznie zdobyły wojska bolszewickie.

Biuro Reutera donosi z Petersburga: W Odessie walczono przez 3 dni na ulicach. Walki staczali kozacy i wojska Sowietów. Okręty wojenne, stojące w porcie, otworzyły gwałtowny ogień na miasto, wskutek czego część miasta została bardzo uszkodzona. Kozacy i kadeci zaatakowali główną kwaterę Komitetu rewolucyjnego, ale czerwona gwardya ich wyparła. Według dotychczasowych obliczeń, zabitych jest 120 osób, a przeszło 300 rannych.

Do Charkowa przybywają silne oddziały czerwonych gwardyj. Gen. Erdeli ranny, miał zostać przewieziony do Taganrogu. Komitet rewolucyjny poczynił sprężyste zarządzenia przeciw rabunkom w Charkowie. Wydział wykonawczy objął kierownictwo kolei południowych.

Zgromadzenie chłopów Rossyi zachodniej postanowiło uzbroić chłopów a rozbroić burżuazyę. Sowiet powiatowy dokonywa rozdawnictwa broni.

Pet. Ag. telegr. donosi z Moskwy bez daty: Według sprawozdania Sowietu w Carycynie Kaledin popełnił samobójstwo. Biuro rewolucyjnego komitetu wojskowego otrzymało doniesienie, że Kaledin odebrał sobie życie w Nowoczerkasku. Następcą Kaledina zamianowany generał Niegerow.

Jedno z pism amsterdamskich donosi, że towarzystwo telegrafu giełdowego otrzymuje z Petersburga wiadomość, iż biała gwardya w Kijowie wyparła czerwoną gwardyę z jej arsenału i zabiła 1500 ludzi. Wszystkich członków komitetów rewolucyjnych w Kijowie rozstrzelano. Wojska Sowietu, w tem także ukraińskie, atakują oficerów białej gwardyi, umieszczonych w obrębie klasztoru pestkowskiego. (?) Armia Aleksiejewa podobno przeszła do ofenzywy i zwyciężyła pod Woroneżem. Woroneż ma być otoczony przez kozaków. Liczbę poległych po obu stronach obliczają na 3000.

Rząd syberyjski żąda, aby wojska Sowietów wydaliły się z Syberyi. Kozacy zagrażają miastu Krasnojarskowi.

KRONIKA.

Lwów, 20 lutego 1918.

Kalendarz.

Czwartek (21 lutego):

Eleonory panny. — Fteodora m. — Onosława.

Wschód słońca o godzinie 7·02 rano, zachód 5·30 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe —3 Cel.

Wystawa sztuki współczesnej w dużej sali Giełdy przy ul. Akademickiej l. 17, otwarta jest codziennie od godziny 11 rano do 1 po południu i od godziny 4 do 7 wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 1 korona.

— **JE. P. Namiestnik generał-pułkownik Karol hr. Huyn** odjechał wczoraj o godz. 10·30 w nocy do Krakowa.

— **Manifestacye i zebrania obywatelskie.** W uzupełnieniu sprawozdania o manifestacyi z dnia 18. b. m. podajemy, że uroczyste nabożeństwa odprawione zostały także w synagogach lwowskich. Towarzystwa i organizacye żydowskie urządziły zebrania manifestacyjne solidaryzując się ze znanemi rezolucyami w sprawie traktatu brzeskiego.

— **Pierwsze posiedzenie tymczasowej Rady miasta Lwowa.** Wczoraj, o godzinie 5 po południu, odbyło się w sali Ratuszowej pierwsze posiedzenie tymczasowej Rady miejskiej, przy bardzo licznym udziale członków. Na sali zjawili się pp.: Abrysowski Julian, dr. Adam Ernest, Andrzejowski Maryan, dr. Aschkenazy Tobiasz, Baczewski Henryk, ks. dr. hr. Badeni Henryk, Bader Józef, dyr. Battaglia Roger, Bieniecki Aleksander, Biernacki Konstanty, Bogdanowicz Kazimierz, Breiter Ernest, dr. Buber Rafał, Chajes Wiktor, dr. Chlamtacz Marceli, Ciechulski Władysław, Demeter Michał, dr. Diamand Jakób, dr. Fedak Stefan, dyr. Feldstein Herman, radca Dworu Fiedler Tadeusz, radca Dworu Gadomski Władysław, Gromnicki Izydor, Halski Walenty, Hankiewicz Mikołaj, Hingler Emil, Howarth Dyonizy, Jaskólski Józef, Kaczanowski Kazimierz, Kotowicz Józef, Kwiatkowski Romuald, Laskownicki Bronisław, Lewicki Aleksander, Lewicki Bolesław, Lisiewicz Jan, dr. Lisiewicz Zygmunt, Lityński Michał, ks. Leżohubski Teodozy, Majerski Stanisław, Makowicz Michał, Maksymowicz Kazimierz, Makowicz Antoni, dr. Mikołajski Szczepan, Nahirny Bazyli, Neumann Józef, Obirek Julian, Ohly Ferdynand, Olański Stanisław, Olszewski Józef, Onyszkiewicz Józef, Philipp Edmund, dr. Piepes-Poratyński, Pierożyński Eugeniusz, dr. Pisek Wilhelm, dr. Próchnicki Zdzisław, dr. Przygodzki Janusz, Radoszewski Józef, Rappaport Maurycy, junior, Rawski Wincenty, Reiss Jakób, dr. Rodakiewicz August, Rożański Adam, dr. Rucker Jan, dr. Russman Jerzy, Rybicki Tadeusz, Salamander Dawid, dr. Sawczyński Henryk, Schaff Marceli, Schirmer Józef, dr. Schleicher Filip, dr. Słuszkiewicz Zdzisław, Schneider Adam, Sklepiński Karol, Soupper Antoni, dr. Stahl Leonard, Szczurkiewicz Leon, ks. dr. Szydelski Stefan, Terenkoczy Władysław, dr. Thulie Maksymilian, Toczyski Józef, dr. Tołłoczko Stanisław, Toruń Wojciech, dr. Wereszczyński Antoni, Winiarz Ludwik, Włodzimirski Walery, Wolisch Zygmunt, Zawojski Michał.

Pierwszy zabrał głos prezydent dr. Tadeusz Rutowski, który dał pogląd na sprawę rozwiązania Rady miejskiej i zaznajomił zebranych z przebiegiem rokowań w sprawie częściowego przywrócenia autonomii i utworzenia tymczasowej Rady miejskiej.

Na gospodarzy powołał prez. Rutowski pp. Laskownickiego i Lewickiego, sekretarzem Rady został obecny szef biura prezydyalnego magistratu, radca magistratu p. Woleński.

Prez. dr. Rutowski, życząc Radzie wyników wspólnej pracy na rzecz dobra miasta i mieszkańców, udzielił głosu dyr. p. Stanisławowi Majerskiemu, który imieniem członków tymczasowej Rady miejskiej Polaków złożył uroczysty protest przeciw aktowi w Brześciu Litewskim.

Oświadczenie to powitano hucznymi oklaskami.

Następnie głos zabrał ks. Leżohubski, który, jako reprezentant Ukraińców, układy w Brześciu Litewskim powitał jako akt sprawiedliwości i przytaczał cyfry, mające udowodnić, że Chełmszczyzna i Podlasie zamieszkane są przez większość Ukraińców.

Ostatni przemówił p. Hankiewicz, jako przedstawiciel Ukraińców socyalno-rewolucyjnych. Jako taki, mowca zaprotestował przeciw traktatowi w Brześciu Litewskim, który wytknął granicę między dwoma narodami, nie zapytując Polaków i nie uwzględniając zasady, wysuniętej przez rewolucyę rossyjską i przez cały świat uznanej, że pokój zawierać mają nie rządy i tajna dyplomacya, lecz narody, na podstawie prawa samostanowienia o sobie.

Przemówienie p. Hankiewicza nagrodzono owacyjnymi oklaskami.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Po posiedzeniu odbyło się zebranie prezydyów stronnictw, na którem ułożono listę członków komisyi-matki, liczącą 25 osób. Przewodniczącym obrano p. Neumanna, zastępcami p. Próchnickiego i p. Obirka.

— **Posiedzenie Towarzystwa filologicznego** odbędzie się w sobotę d. 23 lutego b. r. o godz. 6¼ w sali VII. na Wszechnicy (I. p). Na porządku dziennym odczyt dr. Teodora Rudkowskiego: „Poczta w Rzymie".

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie i politechniczne.** Jutro, we czwartek, d. 21 lutego, II. wykład dr. Władysława Kubika, kraj. instr. ogrodn.: „Wojenne ogrody na działkach" (z obrazami świetlnymi). Instytut chemiczny, przy ul. Długosza 6. Początek o godz. 6·30. Wstęp 40 hal.

Bilety abonamentowe na 6 wykładów po 1 kor. 50 hal.

— **Galicyjska Spółka zbytu jaj i drobiu.** (Lwowska Ekspozytura) sprzedaje jaja po cenie taryfowej na asygnaty wydawane jak dotychczas co poniedziałku i środy przed południem w biurze przy ul. Akademickiej 17, Telefon 841. Towar wydaje się co wtorku i czwartku przed południem w magazynie przy ul. Pompierskiej 1 (boczna z pl. św. Teodora.

— **Najbliższa wycieczka** młodzieży warstatów studenckich odbędzie się do fabryki drożdży w Zamarstynowie, w piątek, d. 22 lutego b. r., o godz. 4 po południu.

— **Masarnia miejska.** Zarząd miasta po szeregu przygotowań puścił w ruch miejską masarnię, umieszczoną w kompleksie budynków przy ul. Paulinów. W jesieni ubiegłego roku wszelkie budynki i magazyny masarni były zupełnie przygotowane do rozpoczęcia wyrobów mięsnych, a trudności puszczenia w ruch fabryki leżały jedynie w zorganizowaniu wyszkolonego personalu, obsługującego elektryczne przyrządy do fabrykacyi wędlin. Obecnie wszelkie trudności zostały usunięte, a staraniem miasta będzie przedewszystkiem otrzymanie odpowiedniej ilości bydła i surowego mięsa, potrzebnego do wyrobów masarskich. Równocześnie z puszczeniem w ruch masarni poczyniono przygotowania celem otwarcia sklepów miejskich, gdzie będzie się sprzedawać wędliny Sklepy takie zostaną rozmieszczone w różnych punktach miasta. Jak się dowiadujemy, fabryka wyrobów masarskich będzie w najbliższych dniach uroczyście poświęcona i otwarta.

— **Polskie Towarzystwo filozoficzne.** Na 184 posiedzeniu naukowem, które odbędzie się w sobotę, dnia 23 lutego 1918 o godz. 8 wieczorem prof. dr. Kazimierz Sośnicki wygłosi odczyt p. t. „O indukcyi w matematyce".

— **Zbiórka do puszek** w dniu 18 b. m. była przeznaczona w całości przez Komitet organizacyjny obchodu na Macierz szkolną w Chełmskiem. Związek okręgowy T. S. L. ofiarował bezinteresownie Komitetowi swoje urządzenia techniczne, swój lokal i pracę swoich członków. Z powodu krótkości czasu nie było można wydać specyalnych odznak na ten dzień, lecz użyto tych odznak, jakie pozostały z dawniejszych zbiórek T. S. L. Skutkiem tego wzmianki, jakie pojawiły się w niektórych gazetach, że zbiórka jest przeznaczona na kresy wschodnie T. S. L. są mylne.

— **Polegli z 55 p. p.** Rodziny i krewni po poległych bohaterach 55 p. p. uprasza się, o nadesłanie dokładnego adresu ich obecnego pobytu do „Zarządu pisma „Kriegsalbum" 55 pp." w Bielsku, Bahnstrasse 17, jakoteż fotografij poległych z wszelkiemi dotyczącemi datami.

Zwraca się uwagę, że wszystkie nadesłane nam fotografie, zapiski, daty i t. p. po wykończeniu wszelkich robót drukarskich zostaną nieuszkodzone franco zwrócone.

— **Przedstawienie „Cyrulika Sewilskiego"** Rossiniego, przełożone z poniedziałku odbędzie się w piątek po południu o godzinie trzy kwadranse na 3 na cel niesienia pomocy ciężko dotkniętej ludności najpóźniej oswobodzonych powiatów, pod egidą Namiestnikowskiego Komitetu ratunkowego.

Cel humanitarny zapewnia powodzenie temu przedstawieniu zarówno jak wysoka wartość muzykalna nieśmiertnego arcydzieła muzyki komicznej, wywierającego niewyczerpaną siłę przyciągającą publiczność muzykalną, zwłaszcza, jeżeli główne partye spoczywają w wypróbowanych rękach wybitnych artystów. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do przedstawicielki głównej partyi Rozyny, której interpretatorka p. Ada Sari-Szayerówna, nieporównaną świetnością w pokonywaniu jej trudności technicznych i grą, pełną wykwintnej finezyi i dowcipu zdobyła już ogólne uznanie dla tej kreacyi. Zapowiedziane przez artystkę szczodre dodatki w scenie lekcyi: Aryę „Królowej nocy" Mozarta, waryacye Procha i „Słowiczek" Aliabjewa stanowić też będą niemałą atrakcyę. Komitet przygotował nadto zapas artystycznych programów, których dostarczenia i zebrania podjęła się łaskawie zaszczytnie znana z malarskiego talentu hr. Jerzowa Wodzicka, a które staną się miłą i trwałą pamiątką tego przedstawienia.

— **Włamanie do urzędu pocztowego we Lwowie.** Wczoraj odkryto włamanie i kradzież w urzędzie pocztowym nr. 11 przy ulicy Supińskiego l. 2. Włamywacze dostali się do urzędu drzwiami frontowymi, jakkolwiek pozory wskazywały, że droga prowadziła przez okno po mozolnem rozbiciu żelaznych krat do zamykania i wybiciu szyby. Dopiero bliższe badania wykazały, że szybę wybito od wnętrza lokalu biurowego i równocześnie rozwarto żelazne story. Sprawcy rozbili kasę podręczną, przytwierdzoną do podłogi. Skradziono znaczki pocztowe i gotówkę, razem około 1150 K. Po przeprowadzeniu śledztwa wstępnego policya aresztowała zatrudnionego w urzędzie pocztowym służącego, jako silnie podejrzanego o współudział w zbrodni. Dalsze śledzwo policyjne w toku.

— **Pożar.** Wczoraj wieczorem wybuchł w warstacie stolarskim Jonasa Egera przy ul. Żółkiewskiej groźny pożar, który dzięki natychmiastowej akcyi ratunkowej nie przybrał na szczęście większych rozmiarów. W stolarni nagromadzone były odpadki heblowanych desek, które wskutek rozlania się rozgrzanej terpentyny z woskiem, buchnęły jasnym płomieniem. W jednej chwili rzucono się na ratunek, wynikiem którego było ugaszenie płomieni, tak, że przybyła straż pożarna nie miała już pola do działania.

— **Kradzieże węgla.** W ostatnich tygodniach pojawił się zupełnie nowy typ kradzieży, dokonywanych z wagonów towarowych, przewożących ładunki węgla. W czasach przedwojennych fakt kradzieży węgla notowano również, braki jednak oznaczono na pół, jeden, a w wyjątkowych wypadkach na kilka procent. Tymczasem w ostatnich tygodniach wysoki procent braków zwrócił uwagę władz.

I tak, zarząd miasta, odbierając niedawno wagon węgla, który wedle listu przewozowego powinien zawierać 15.000 kilogramów, stwierdził, że zawartość wagonu wynosiła zaledwie 8000 kilogramów. W innym znów wypadku wagon węgla, o pojemności 12.000 kilogramów, miał tylko 5000 kilogromów. W ostatnich dniach jednak, odbierając wagon o pojemności 10.000 kilogramów, urzędnik gminy m. Lwowa stwierdził zawartość zaledwie kilkadziesiąt kilogramów prochu węglowego. Fakt ten posłużył zarządowi miasta do energicznej akcyi, celem zapobieżenia w przyszłości podobnym wypadkom, tembardziej, że stan rzeczy, wywołany kradzieżami węgla, szkodzi interesom miasta i mieszkańcom.

— **Rozwiązanie się straży obywatelskiej w Krakowie.** Z Krakowa telegrafują: *Czas* donosi: W dniu wczorajszym rozwiązano honorową straż obywatelską, która w ostatnich dniach tak gorliwie i skutecznie pełniła służbę czuwania nad bezpieczeństwem i porządkiem na ulicach naszego miasta. Ogółem pełniło na stanowiskach w mieście służbę 500 członków straży obywatelskiej, 200 skautów służbę łącznikową, 250 służbę patrolową a 200 osób tworzyło rezerwę i częściowo pełniło służbę patrolową. Na razie pozostaje tylko komitet, który w razie potrzeby może natychmiast zorganizować straż ponownie. Posterunki straży zwinięto wczoraj o godzinie 1 w południe.

— **Reemigracya z Rossyi.** Na posiedzeniu sekcyi polityki społecznej Tow. ekonomistów i statystyków polskich w Warszawie prof. Jan Dmochowski wygłosił referat o reemigracyi z Rossyi.

Ilość uchodźców, podług przybliżonych danych, wynosi od 750—850 tysięcy, co wraz z 700.000 wojska tworzy ogółem 1½ miliona. Powrót tak licznej fali uchodźców winien być przeprowadzony planowo, w porozumieniu z tamtejszemi organizacynmi polskiemi. O ile państwo winno objąć kierunek, kontrolę oraz dozór sanitarny i pomoc w aprowizacyi, o tyle całą opiekę społeczną, dotyczącą rozmieszczenia i wynalezienia pracy oprzeć należy na współdziałaniu organizacyi społecznych, które winny ująć komitety gubernialne. Organizacya tych komitetów przy współudziale rady głównej opiekuńczej, naczelnego komitetu ratunkowego, oraz sejmików jest sprawą najpilniejszą, aby, zwłaszcza w pierwszym okresie powrotu, gdy uchodźcy żywiołowo wszelkiemi drogami dążyć będą — placówki te były już zorganizowane, by rozmieścić dzieci w szkołach, chorych i inwalidów. W najtrudniejszem położeniu znajduje się na obczyźnie ludność małorolna, która w liczbie 85.000 rozmieszczona jest po wsiach całej Rossyi w warunkach najniekulturalniejszego bytowania. Wskazana, wskutek tego byłaby kolejność podwójna: ekonomiczna, uwzględniająca trudne położenie i znaczenie gospodarcze uchodźców dla kraju — oraz terytoryalna, ze względu na technikę rozmieszczenia. Poza Kaliszem i powiatem kaliskim, emigracya z lewego brzegu była słaba, najsilniejsza zaś z powiatów pogranicznych wschodnich — i ten fakt ułatwia rozmieszczenie terytoryalne. Z Warszawy, podług danych, wykwalifikowanych robotników wyemigrowało 21.000. Czas reemigracyi obliczać należy na 4—5 miesięcy.

Notatki literacko-artystyczne.

„Przewodnik naukowy i literacki", tom XLVI., zeszyt II., za luty 1918 wyszedł i zawiera: I. Ostatnie lata T. Lenartowicza. Kilka listów i wierszy z autografów w 25-tą rocznicę zgonu poety († 8 lutego 1893). Napisał Stanisław Lam. — II. Fragmenty historyczne. — III. Lwowianie szlachta nowa. Napisał Antoni Prochaska. — III. Sposób powstania i konstytucye polskich państw porozbiorowych. (Wykład publiczny). — II. Księstwo Kongresowe. Napisał Stanisław Starzyński. — IV. „Siła fatalna" poezyi Słowackiego". (Przyczynek do sławy pośmiertnej poety). Napisał Ferdynadd Hoesik. — V. Zygmunt Kaczkowski. (Na podstawie źródeł i materyałów rękopiśmiennych). Napisał Adam Krechowiecki. — VI. Karol Baliński. (Studyum biograficzno-literackie). Napisał dr. Jan Mirwiński.

Frances Hodoson Burnett. „Tajemniczy ogród". Powieść dla młodzieży. Tłumaczyła z angielskiego Jadwiga Włodarkiewiczowa. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

(z. s.) Książka powyższa wzbogaca literaturę dla młodzieży utworem, posiadającym pedagogiczną i równocześnie literacką wartość, dzięki nowemu, oryginalnemu pomysłowi, artystycznej budowie kompozycyjnej i doskonałej charakterystyce dwu głównych postaci powieści. Źle wychowana, a raczej niewychowana wcale dziewczynka, egoistka, łatwo unosząca się gniewem, nieznośna dla całego otoczenia, przytem słaba i brzydka, przesiedlona nagle i niespodzianie z Indyj do starego zamku we wschodniej Anglii, spotyka tam kuzyna, chłopca chorego, wątłego, przekonanego, że mu garb na plecach wyrasta i że wkrótce ma umrzeć, leżącego dnie całe w łóżku, i choćby na krótką chwilę niepragnącego je opuszczać, lękając się świeżego powietrza, przytem samowolnego, gwałtownego i jak dziewczynka nieznośnego. Po wzajemnem przypadkowem poznaniu się, zaczyna jedno na drugie oddziaływać dodatnio, co wydać się może dziwnem, co jednak racyonalnie i konsekwetnie usprawiedliwia autorka.

Na dziewczynkę, wcześniej niż na chłopca, wpłynął umiarkowany zdrowy klimat Yorksehira. Wzmocniona fizycznie, rozwija się moralnie i uszlachetnia, pobudzona do poprawy ciekawością, jaką w niej budzi „tajemniczy ogród", od lat dziesięciu zamknięty wysokim murem dla wszystkich. Znaleziony przez nią klucz do furtki ogrodowej, ukrytej pod gałęziami niezwykle gęstego bluszczu, sprawia, że dziewczątko rozmiłowuje się w żywej przyrodzie, a umiłowanie to, zwiększa w jej sercu i umyśle przyjazny stosunek z chłopskim wyrostkiem, całą siłą zdrowego organizmu kochającego naturę i uosobiającego wszystkie cnoty, wrodzone angielskiemu wiejskiemu ludowi. Oboje, radą i namową, wyciągają chorego z dusznych pokoi i we względnie krótkim czasie, wzmacniając go świeżem powietrzem, gimnastyką i pilną pracą w ogrodzie, przeobrażają do niepoznania, nietylko dla domowników i opiekującego się nim lekarza, lecz i dla ojca, powracającego z dalekiej podróży i cieszącego się szczęśliwą zmianą charakteru syna. Wszystko to, co wyżej, i wiele innych rzeczy, opowiada autorka bardzo szczegółowo, w sposób niezmiernie interesujący, a przekładająca odtwarza polskim językiem wiernie i poprawnie.

Orwicz Jerzy. „Od Dubienki do Racławic" — „Wodza Narodu" Cz. II. Z rycinami St. Bagieńskiego. Wydana przed kilku laty powieść Jerzego Orwicza pod tyt. „Wódz Narodu", napisana na tle młodzieńczych lat Tadeusza Kościuszki aż do powrotu z Ameryki, zyskała sobie rozgłos i zjednała wielu wdzięcznych czytelników.

Obecnie autor wydał u M. Arcta część drugą tej powieści, stanowiącą całość samą w sobie pod tyt. „Od Dubienki do Racławic", w której opisuje dzieje życia i czynów, naprzód dzielnego generała, a wkrótce Najwyższego Naczelnika Narodu, aż do zwycięstwa i racławickiej sławy.

W powieści Jerzego Orwicza znajdujemy skarbnicę szlachetnych uczuć i gorącą miłość Ojczyzny Naczelnika tak pięknie odczutą i podaną w dobrej formie młodocianym umysłom, że śmiało można zaliczyć „Od Dubienki do Racławic" do lepszych powieści historycznych polskich, wydanych w ostatnich latach.

Książkę zdobią doskonałe obrazy St. Bagieńskiego, znanego batalisty i wybitnego ilustratora.

Nakładem tejże księgarni Arcta w Warszawie ostatnio opuściły prasę następujące książki: Dr. K. Konarski: „O żołnierzu polskim"; I. W. Kosinowska: „Domy ludowe u obcych i u nas"; Jerzy Orwicz: „Od Dubienki do Racławic"; W. Szelążek: „Powstanie styczniowe"; Ed. Jezierski: „Ostatni dyktator"; I. W. Kosinowska: „Związki młodzieży"; Prof. dr. M. Radziszewski: „Polska idea ekonomiczna"; Jan Pawlikowski: „Nasza szkoła Część I."; R. Minkiewicz: „Szopka zwierzęca".

Z teatru miejskiego. „Kopciuszek" grany będzie w dalszym ciągu w niedzielę, a następnie w przyszłą środę po południu. — W piątek „Szczęście w zakątku" Sudermanna w pierwszorzędnej obsadzie ról. — Następną nowością będzie wesoła i pełna dowcipu komedya Włodzimierza Perzyńskiego „Strach na wróble". — W dziale operowym wystawiony zostanie w przyszły wtorek dawno niegrany „Trubadur" z Ewą Bandrowską, Freschlem i Mannem w głównych partyach.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We środę, o godzinie 3-ciej po południu, „Kopciuszek", fantastyczne widowisko sceniczne ze spiewami i tańcami w 8 odsłonach Adolfa Walewskiego. — We środę, o godz. 7 wieczorem, „Domek trzech dziewcząt", trzy akty z życia Franciszka Szuberta, muzyka Szuberta. Występ Ireny Bohuss, Bedlewicza i Łowczyńskiego. — W czwartek o godzinie 7 wieczorem „Księżniczka czardasza", operetka w 3 aktach Emeryka Kalmana. — W piątek o godzinie 2·30 po południu na dochód Namiestnikowskiego komitetu ratunkowego dla oswobodzonych powiatów Galicyi „Cyrulik Sewilski", opera komiczna w 3 aktach Rossiniego. Występ Ady Sari-Szayerównej, Łowczyńskiego, Okońskiego i Tarnawskiego. — W piątek o godzinie 7 wieczorem „Szczęście w zakątku", sztuka H. Sudermanna. — W sobotę o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Śluby panieńskie", komedya w 5 aktach Aleksandra Fredry. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Żydówka", opera w 5 aktach Halevy'ego. Występ J. Zacharskiej, Fr. Bedlewicza, Ign. Manna i St. Tarnawskiego. — W niedzielę o godz. 3 po południu „Kopciuszek", fantastyczne widowisko sceniczne ze spiewami i tańcami w 8 odsłonach Adolfa Walewskiego. — W niedzielę o godz. 7 wieczorem „Niobe". operetka w 3 aktach Oskara Straussa. — W poniedziałek o godz. 7 wieczorem „Carewicz", sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej. — We wtorek o godz. 7 wieczorem „Trubadur", opera w 5 aktach Verdiego Występ Ewy Bandrowskiej, Fr. Freschla i Ign. Manna.

Wystawa sztuki współczesnej.

V.

Małachowski Jaxa Soter w malowaniu morza i jego nastroju doszedł do wielkiej wprawy, obrazy jego jednak nie wychodzą poza salonową poprawność.

J. Mehoffera trzy dzieła mieści wystawa: „Damę w czarnej sukni". „Celebransa" i „Wdowę". Zaznaczywszy, że obrazy te reprezentujące każdego innego mniej znanego artystę byłyby bardzo ciekawe, podkreślić musimy, iż w twórczości Mehoffera nie przynoszą one żadnych nowych wartości. Doskonały jest portret damy w czarnej sukni, w którym znakomity artysta świetnie sprecyzował w wyrazie twarzy psychologię postaci. W „Celebransie" ciekawe jest tło z temi sztywnemi figurami duchownych, a postać siedzącego biskupa w swojej sennej martwocie wywiera wrażenie prawie upiorne.

Żadną plamę rzuconą na tło pejżażu tworzy postać dziewczyny w czerwonej sukni w „Babiem lecie" T. Niesiołowskiego, który coraz bardziej wyzbywa się niewolniczego naśladownictwa Wyspiańskiego w formach swoich postaci.

Znaczne postępy w swych pejżazach czyni J. Nowotnowa, która ponadto dała bardzo dobrze namalowaną martwą naturę „Stary zegar". Ogromny spadek sił twórczych wykazują obrazy St. Rejchana mdłe, cukierkowe i bez najmniejszego wyrazu artystycznego. To samo nie wielką posiadają wartość malowidła M. Reyznera.

Urodzonym „koniarzem" iest Z. Rozwadowski. Wziął on w spadku w pierwszej linii od Juliusza Kossaka tę specyalną zdolność w uchwyceniu życia i jeśli tak można powiedzieć indywidualności konia, jaki we wszystkich jego obrazach powtarza się jako twór z krwi i kości, pełny temperamentu, którego anatomię i każde niemal ścięgno drgajace pulsującem życiem zna artysta wyśmienicie. Naturalnie mowa tu o koniu żołnierskim lub co najwyżej o koniu chodzącym pod siodłem dżokeja lub myśliwców — szkapy fiakierskie, chłopskie koniki, niewątpliwie również bardzo ciekawe, nie zbyt zajmują Rozwadowskiego.

Za to ten pełen animuszu koń żołnierski tworzący wraz z jeźdźcem jakby jedną nierozerwalną całość, wychodzi z pod pendzla artysty tak prawdziwy, piękny, każdym razem inny, indywidualny, noszący się z fantazyą i posiadający też nieobliczalne fantazye — że każdy taki obraz Rozwadowskiego posiada niecodzienną wartość artystyczną i bliski jest sentymentowi Polaka. Na wystawie jest jego płótno dużych rozmiarów p. t. „Patrol ułanów 1 pp. Legionów polskich", gdzie jest mnóstwo koni, a każdy z nich jest inny, każdy w ruchu, w sylwecie, w uchwyceniu postawy, w liniach tułowia i głowy daje typ odmienny, pociągający oczy. Umieszczone są te konie na tle efektownego pejzażu, co razem składa się na całość bardzo piękną. Drugi obraz p. t. „Postój" raczej szkic dokładniej podmalowany, odznacza się temi samemi zaletami.

Obrazki F. Rybkowskiego utrzymane są w manierze dawnej tego artysty.

Może żadna z malarek współczesnych nie potrafi tak wywołać nastroju, dźwięczącego dawnemi echami polskiej wsi, jak Bronisława Rychter Janowska. Aby wywołać jednak taki nastrój, umieć przetłumaczyć własne uczucia tęsknoty za tem co minęło, trzeba być niepospolitym artystą, rozporządzać środkami malarskiemi o dużej sile i wyrazie artystycznym, a po zatem, by nie popaść w ckliwy szablon lub też suche naśladownictwo, trzeba być indywidualistą mającym swój własny sposób wypowiadania się. Te wszystkie zalety posiada Janowska, malarka-poetka dworków polskich, jakich już prawie nie ma, lub też są na wyginięciu. Opanowawszy bardzo dobrze środki techniczne, specyalnie dążąc do wydobycia jak największej sumy nastroju przy tem darze uchwytywania blasków słonecznych, czego nauczyły ją Włochy, potrafi Janowska wyczarowywać swe słoneczne, lub też zamglone muślinem księżycowej nocy dworki, czy też ich ciche wnętrza, z takim wyrazem, że nastrój ich udziela się patrzącemu. Nie idzie o „literaturę" jej obrazów, która jednakowoż zawsze gra pewną rolę przy tego rodzaju rzeczach, już same środki malarskie i to doskonałe operowanie niemi stwarza obrazy, któremi krytyka zająć się musi i należycie je podnieść.

Taki n. p. „Dworek" ma nastrój, wywołany nie tylko swym ganeczkiem, wspartym na słupkach i postacią sędziwej babci, lecz w równej mierze tem taktownem, pełnem miary artystycznej i smaku rozmieszczeniem plam zachodzącego słońca, tym swietnym rysunkiem i niecodzienną kompozycyą. Więcej na efekt tylko malowany jest inny obraz p. t. „Na terasie Tivoli". Za to „Kanapka prababki" posiada znowu, choć może w mniejszej mierze zalety wspomnianego „Dworku".

Pastele Sichulskiego: „Sierota", „Chałupa", „Nędza", oraz tempera „Pokłon pasterzy", znane są już z poprzedniej wystawy i pisaliśmy już o nich, wykazując ich zalety.

Akwaforty W. Skoczylasa to poważne zamierzenia w tej tak niezmiernie sympatycznej gałęzi sztuki, która dziś już w Polsce ma na nowo doskonałych przedstawicieli. Również i o tych świetnych akwafortach Skoczylasa niejednokrotnie już pisaliśmy na tem miejscu, z całem uznaniem podnosząc w nich subtelną rękę artysty, który w swej dwubarwnej sztuce dochodzi do wyników wręcz doskonałych. Temi samemi cechami odznaczają się akwaforty wystawione na obecnej wystawie „Tadeusz Kościuszko", „Stefan Żeromski" i „Głowa".

L. Stasiaka „Autoportret" zrobiony jest z holenderską dokładnością i w holenderskim sosie, co jednak nie przeszkadza, że płótno to ma swoją wartość. Jaskrawo kolorystyczne „Najśw. Panna Kwietna" i „Oczepiny" działają przedewszystkiem poprawnem zharmonizowaniem barw.

Niezaprzeczenie zdolny A. Terlecki wywołuje efekty kolorystyczne metodą pointilistyczną, owem kładzeniem plamek i kresek, które z daleka zlewają się w całość żywą i prawdziwą. Jak każda jednak, choćby najciekawsza maniera, tak i ta może być dla artysty bardzo niebezpieczna, tembardziej, że nie wszystko da się podciągnąć pod jej reguły. Przyznać jednak trzeba Terleckiemu, że ma oko niezmiernie czułe na wibracye świetlne i że kładąc nawet naiskrajniejsze barwy obok siebie umie je odpowiednio tonować, łączyć, przesycać wzajemnie; nie robiąc to zbytnio kosztem rysunku. Do najciekawszych obrazów jego należy „Jarmark w Zakopanem" barwny, ruchliwy i żywy.

Widoki krymskie I. Trusza utrzymane w tonach spokojnych, malowane z widoczną łatwością i dużą sprawnością techniczną są istotnie ładne i posiadają wartość nieprzeciętnych dzieł sztuki. Najwybitniejszym wśród nich to znany z sonetów Mickiewicza „Ajudah", oraz bardzo dobry w perspektywie „Widok na Dniepr".

Akwarele H. Uziembły „Jesień w Tatrach", „Zimowe południe", „Wnętrze lasu" należą do najpoważniejszych dzieł na tej wystawie, a w fakturze technicznej są popisami w swoim rodzaju. Duży pastel „Wawel" daje efektownie wybrany fragment Zamku królewskiego.

W ostatnich dniach zarząd wystawy dodał kilka jeszcze dzieł, jak „starą szkołą" ale po mistrzowsku zrobiony „Obraz rodzajowy" K. Pochwalskiego, doskonałe „Pożegnanie" Kossaka, bardzo dobry pejzaż K. Rutkowskiego „Na skraju wsi", z widocznym talentem malowane słoneczne obrazki M. Malskiego i K. Łotockiego, eksperymenty malarskie L. Dołżyckiego i kilka jeszcze innych.

Przez omyłkę chyba i wbrew uchwale komisyi artystycznej znalazł się na wystawie rysunek piórkowy J Stankiewiczównej przypominający prace uczenic z niższych kursów rysunkowych w szkole.

Rzeźba reprezentowana jest słabo. Z wyjątkiem prac L. Drexlerównej i bardzo dobrych plakiet bronzowych i gipsowych W. Przedwojewskiego, oraz popiersiowych biustów J. Nalborczyka, niema rzeczy wybitniejszych.

Prace J. Chmielińskiej nie wychodzą jeszcze mimo widoczny talent, poza zakres prób — z rzeźb J. Chmielińskiego najlepsza jest „Modrzejewska", rzecz pomyślana głębiej, znana już dostatecznie z wystaw i reprodukcyj.

Kończąc ten dość dokładny przegląd wystawy, zaznaczamy, że umyślnie poświęciliśmy jej więcej miejsca z dwu względów: raz, że jest ona istotnie lepsza od całego szeregu innych, po drugie stoimy na stanowisku, że właśnie pismo codzienne, zastępujące niejednokrotnie szerokiej rzeszy czytelników poniekąd książkę z różnych dziedzin życia, poucza ją, skierowuje jej uwagę na rzeczy wartościowe, uczy patrzeć na dzieła znakomite i dobre, a nawet średniej wartości — jest, jeżeli tak można się wyrazić, łącznikiem między artystą i kupującym. Krytyk musi w piśmie codziennem liczyć się z wieloma względami, nie zajmować się zbytnio teoryami naukowemi, do czego służą wydawnictwa specyalne i w sposób przystępny tłumaczyć, co dobre jest i piękne, a na co nie należy zwracać uwagi. Zwłaszcza tu we Lwowie podwójnie jest to konieczne. Wzbudzenie zainteresowania się sztuką polską, wzmożenie ruchu sprzedażnego, jest obok innych jeszcze kwestyj dążeniem sprawozdawcy *Gazety Lwowskiej*, który pragnie w swoich recenzyach być towarzyszem dla zwiedzających, częste wyrozumiałym nawet bardzo dla rzeczy słabszych, gdyż przez nabywanie takich nawet dzieł pójdzie potem zamiłowanie do dzieł coraz lepszych i wyrobienie smaku. Nie znaczy to jednak, by nie poddawać tych dzieł krytyce rzeczowej, opartej na doświadczeniu i studyach, w formie jednak specyalnej i przystępnej dla ogółu.

Artur Schröder.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Odręczne Najwyższe Pisma Monarchy.

Wiedeń, 20. lutego. Jutrzejsza *Wiener Ztg.* ogłosi następujące Najwyższe pisma Odręczne

Kochany dr. Seidler! W myśl Pańskiego wniosku nie zgodziłem się na prośbę Mojego Ministra wyznań i oświaty dr. Ćwiklińskiego i Mojego Ministra dr. Twardowskiego i dołączam równocześnie do tych Ministrów pisma Odręczne.

Baden, 19. lutego 1918.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Kochany dr. Ćwikliński! Nie uważam za właściwe zgodzić się na Pańską prośbę o zwolnienie Pana z urzędu Mego Ministra oświaty i zapewniam Pana o dalszem Mojem zaufaniu.

Baden, 19. lutego 1918.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Kochany dr. Twardowski! Nie uważam za właściwe zgodzić się na Pańską prośbę o zwolnienie Pana z urzędu Mojego Ministra i zapewniam Pana o Mojem dalszem zaufaniu.

Baden, 19, lutego 1918.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Dr. Bobrzyński u Najj. Pana.

Wiedeń, 20 lutego. Najj. Pan przyjął wczoraj na audyencyi b. Ministra dr. Michała Bobrzyńskiego.

Odznaczenie prezesa Horowitza.

Wiedeń, 20 lutego. Najj. Pan nadał w uznaniu zasług na polu wojenno-gospodarczem wojenny krzyż zasługi prezesowi lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej, Samuelowi Horowitzowi.

Z Krakowa.

Kraków, 20 lutego. Rada miejska na specyalnem posiedzeniu wczorajszem uchwaliła rezolucyę, oświadczającą, że dzień 18 lutego wypadł w Krakowie z takim spokojem, wykazał tyle solidarności, powagi i bolu, jak tego wymagał traktat brzeski. W dalszym ciągu Rada miejska postanowiła podziękować komitetowi Zjednoczonych stronnictw polskich, straży obywatelskiej i całej ludności Krakowa.

Generał Rozwadowski szefem gabinetu wojskowego.

Warszawa, 20 lutego. Rada Regencyjna na mocy swego urzędu zamianowała generała Rozwadowskiego generalissimusem wszystkich sił zbrojnych polskich. W myśl dekretu Rady Regencyjnej gen. Rozwadowskiemu podlegają wojska polskie po drugiej stronie frontu, Polski korpus posiłkowy, oraz wojska polskie, znajdujące się na terenie Królestwa Polskiego. Generał Rozwadowski wraz z szefem sztabu majorem legionowym Nieniewskim wyjechał do Wiednia, celem omówienia ważnych kwestyj wojskowo-politycznych. Oficyalny tytuł gen. Rozwadowskiego brzmi: Szef gabinetu wojskowego.

Traktat brzeski ratyfikowany w Berlinie.

Berlin, 20 lutego. Układ pokojowy z Ukrainą został wczoraj zatwierdzony przez Radę związkową.

Choroba gen. Zielińskiego.

Dąbrowa, 20 lutego. Z Czerniowiec donoszą do *Gazety Polskiej*: Komendant Korpusu posiłkowego generał-major Zieliński ciężko zaniemógł.

Z Izby francuskiej.

Bern szwajc., 20 lutego. *Petit Parisien* donosi, że rząd wniósł w Izbie projekt ustawy w sprawie zamiany tymczasowych kredytów za r. 1917 na ostateczne. Według tego projektu wydatki w r. 1917 dosięgły cyfry 40.825 milionów.

Prawo wyborcze kobiet.

Amsterdam, 20 lutego. Do *Times* donoszą z Ottawy: Rząd postanowił zaprowadzić w całej Kanadzie prawo wyborcze kobiet.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

DZIENNIK URZĘDOWY.

C. k. Namiestnictwo L. 2958/1476 (XVII.) ex 1918. Kraków, 16 lutego 1918

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 9 do 16 lutego 1918.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczyca	Grybów	Banica (7 zagr.);
	Kosów	Kobaki (15 zagr.), Rybno (10 zagr.);
	Limanowa	Niedźwiedź (11 zagr.);
	Mościska	Trzcieniec (1 zagr.);
	Przemyślany	Rozworzany (7 zagr.), Zadwórze (1 zagr.);
	Sambor	Bukowa (1 zagr.);
	Skole	Orawczyk (12 zagr.);
	Śniatyn	Bełełuja (8 zagr.), Hańkowce (6 zagr.), Widynów (18 zagr.);
	Sokal	Opulsko (1 zagr.), Piwoszczyzna (4 zagr.);
	Stary Sambor	Berezów (1 zagr.), Kobło Stare (72 zagr.), Straszewice (24 zagr.);
	Tarnów	Łęg ad Partyń (1 zagr.);
	Turka	Boberka (13 zagr.), Bukowiec (5 zagr.), Butelka Wyżna (2 zagr.), Ilnik (3 zagr.), Jabłonka Niżna (1 zagr.), Kondratów (5 zagr.), Michniowiec (9 zagr.), Sianki (1 zagr.), Sokoliki (6 zagr.), Tarnawa Niżna (2 zagr.), Tarnawa Wyżna (3 zagr.), Zawadka (5 zagr.);
	Złoczów	Lackie Wielkie (4 zagr.);
Szelestnica	Dąbrowa	Wielopole (1 zagr.);
	Turka	Jasionka Steciowa (4 zagr.);
Nosacizna	Bóbrka	Demidów (1 zagr.);
	Lwów	Krasów (1 zagr.);
	Stryżów	Czudec (1 zagr.);
	Tarnopol	Suszczyn (2 zagr.);
	Zaleszczyki	Beremiany (1 zagr.);
Świerzb u koni	Bóbrka	Bakowce (6 zagr.), Borynicze (1 zagr.), Bukawina (4 zagr.), Chlebowice Wielkie (1 zagr.), Chodorów (1 zagr.), Czartorya (3 zagr.), Czyżyce (1 zagr.), Dziewiętniki (1 zagr.), Horodyszcze Cetnarskie (3 zagr.), Hrusiatycze (5 zagr.), Laszki Dolne (2 zagr.), Laszki Górne (4 zagr.), Leszczyn (1 zagr.), Nowosielce (4 zagr.), Ruda (1 zagr.), Stańkowce (1 zagr.), Strzeliska Nowe (10 zagr.), Suchrów (3 zagr.), Wodniki (3 zagr.), Wołczatycze (5 zagr.) Wybranówka (2 zagr.), Żabokruki (1 zagr.);
	Bochnia	Barczków (1 zagr.), Bessów (1 zagr.), Bieńkowice (1 zagr.), Dziewin (1 zagr.), Gawłów (1 zagr.), Łąkta Górna (1 zagr.), Lipnica Murowana (1 zagr.), Wolica (1 zagr.), Zborczyce (1 zagr,);
	Brzesko	Dąbrówka Morska (1 zagr.), Rudy Rysie (1 zagr.), Stróże (1 zagr.);
	Brzeżany	Płaucza Mała (7 zagr.), Płaucza Wielka (1 zagr.);
	Brzozów	Górki (1 zagr.);
	Chrzanów	Alwernia (1 zagr.), Poręba Żegoty (1 zagr.);
	Cieszanów	Basznia Dolna (3 zagr.), Horyniec (1 zagr.), Lipsko (1 zagr.), Narol Wieś (1 zagr.), Oleszyce (6 zagr.), Oleszyce Stare (6 zagr.), Płazów (1 zagr.), Stare Sioło (5 zagr.), Wola Wielka (2 zagr.), Wulka Zapałowska (3 zagr.), Zapałów (8 zagr.);
	Dąbrowa	Dąbrowica (1 zagr.), Gorzyce (1 zagr.), Gruszów Wielki (2 zagr.), Mędrzechów (3 zagr.), Podborce (1 zagr.);
	Dolina	Ceniawa (9 zagr.), Krechowice (1 zagr.), Wołoska Wieś (1 zagr.);
	Drohobycz	Königsau (1 zagr.), Wróblowice (1 zagr.);
	Gródek Jag.	Czerlany (11 zagr.), Dobrzany (1 zagr.), Karaczynów (1 zagr.), Kiernica (1 zagr.), Lelechówka (1 zagr.), Lubień Wielki (1 zagr.), Małkowice (5 zagr.), Neuhof (1 zagr.), Obroszyn (1 zagr.), Uherce (1 zagr.);
	Grybów	Bogoniowice (1 zagr.);
	Horodenka	Czernelica (1 zagr.);
	Jarosław	Chłopice (1 zagr.), Dybków (2 zagr.), Korzenica (3 zagr.), Rokietnica (3 zagr.), Rożniatów (1 zagr.), Ryszkowa Wola (9 zagr.), Tapin (4 zagr.), Tyniowice (3 zagr.), Węgierka (1 zagr.), Wola Buchowska (3 zagr.), Wysocko (7 zagr.), Zabłotce (1 zagr.), Zarzecze (3 zagr.);
	Kałusz	Chocin (2 zagr.), Nowy Kałusz (2 zagr.);
	Kamionka Str.	Dziedziłów (1 zagr.), Jagonia (3 zagr.), Żelechów Wielki (4 zagr.);
	Kolbuszowa	Kolbuszowa (3 zagr.), Turza (1 zagr.);
	Kołomyja	Kołomyja (1 zagr.), Oskrzesińce (1 zagr.), Piadyki (2 zagr.):
	Kraków	Bieńczyce (1 zagr.), Dziekanowice (1 zagr.), Karniów (1 zagr.), Karniowice (1 zagr.), Kościelniki (2 zagr.), Kryspinów (1 zagr.), Modlniczka (1 zagr.), Tonie (5 zagr.), Witkowice (4 zagr.);
	Krosno	Barwinek (2 zagr.), Głojsce (4 zagr.), Jasionka (2 zagr.), Krościenko Wyżne (1 zagr.), Łęki (5 zagr.), Mszana (1 zagr.), Wietrzno (5 zagr.), Wrocanka (4 zagr.), Zręcin (2 zagr.);
	Lwów	Brodki (1 zagr.), Czyszki (7 zagr.), Einsiedel (3 zagr.), Głuchowiec (5 zagr.), Horbacze (1 zagr.), Lindenfeld (1 zagr.), Mostki (2 zagr.), Pikułowice (1 zagr.), Polana (1 zagr.), Rudańce (1 zagr.), Rzęsna Polska (3 zagr.), Żydatycze (1 zagr.);
	Łańcut	Albigowa (1 zagr.), Kosina (1 zagr.), Rogóżno (1 zagr.), Wola Dalsza (2 zagr.), Żołynia Wieś (4 zagr.);
	Mielec	Hohenbach (1 zagr.), Kiełków (1 zagr.), Kliszów (1 zagr.), Książnice (1 zagr.), Łysaków (1 zagr.), Malinie (1 zagr.), Otałęż (1 zagr.), Rożniaty (1 zagr.);
	Mościska	Balice (1 zagr.), Chorośnica (2 zagr.), Dydiatycze (1 zagr.), Kalników (1 zagr.), Krysowice (5 zagr.), Mokrzany Wielkie (4 zagr.), Podgać (2 zagr.), Wiszenka (1 zagr.);
	Nadwórna	Hwozd (8 zagr.);
	Nisko	Bieliny (5 zagr.), Kamień (3 zagr.), Kopki (1 zagr.), Nisko (1 zagr.), Przyszów Szlachecki (1 zagr.), Pysznica (1 zagr.) Stany (7 zagr.), Zarzecze (5 zagr.);
	Nowy Sącz	Krasne Potockie (1 zagr.), Łabowa (1 zagr.), Stary Sącz (1 zagr.);
	Oświęcim	Gierałtowiczki (1 zagr.), Graboszyce (3 zagr.), Palczowice (1 zagr.), Ryczów (2 zagr.), Spytkowice (2 zagr.);
	Pilzno	Jastrząbka (1 zagr.), Jawornik (1 zagr.), Łęki Dolne (1 zagr.);
	Podgórze	Bodzów (1 zagr.), Jurczyce (1 zagr.), Kobierzyn (5 zagr.), Lusina (2 zagr.), Mogilany (2 zagr.), Pychowice (3 zagr.), Samborek (4 zagr.), Sidzina (2 zagr.), Skawina (6 zagr.), Wola Duchacka (3 zagr.), Wrząsowice (1 zagr.);
	Przemyśl	Babice (1 zagr.), Pleszowice (1 zagr.);
	Przemyślany	Gliniany (13 zagr.), Łahodów (7 zagr.), Ostałowice (11 zagr.), Połtew (2 zagr.), Rozworzany (1 zagr.), Swirz (6 zagr.), Wiśniowczyk (19 zagr.), Zędowice (1 zagr.);
	Przeworsk	Gniewczyna Łańcucka (3 zagr.), Gniewczyna Tryniecka (1 zagr.), Grzęska (1 zagr.), Kańczuga (1 zagr.), Krzeczowice (1 zagr.), Lipnik (1 zagr.), Mackówka (1 zagr.), Mirocin (1 zagr.), Niżatyce (2 zagr.), Ostrów (2 zagr.), Siedleczka (1 zagr.), Siennów (1 zagr.), Sietesz (1 zagr.), Tryńcza (2 zagr.), Ujezna (1 zagr.), Widaczów (2 zagr.);
	Rawa ruska	Bruckenthal (1 zagr.), Domaszów (1 zagr.) Korczmin (1 zagr.). Mosty Małe (1 zagr.), Szczerzec (1 zagr.), Wasylów (1 zagr.), Werchrata (5 zagr.), Wierzbica (1 zagr.), Woronów (1 zagr.);
	Rohatyn	Firlejów (2 zagr.), Hrehorów (2 zagr.), Jawcze (2 zagr.), Podgrodzie (1 zagr.), Podmichałowce (1 zagr.), Pomonięta (2 zagr.), Wasiuczyn (2 zagr.), Wiszniów (2 zagr.);

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Świerzb u koni	Ropczyce	Brzeziny (1 zagr.), Gawrzyłowa (1 zagr), Korzeniów (1 zagr.), Lubzina (1 zagr.), Łopuchowa (1 zagr.), Ocieka (1 zagr.), Paszczyna (1 zagr.);
	Rudki	Kołbajowice (2 zagr.), Koropuż (1 zagr.), Kupnowice Stare (1 zagr.), Michalewice (1 zagr.), Zagórze (1 zagr.);
	Rzeszów	Staromieście (1 zagr.);
	Sambor	Hordynia Rustyk. (1 zagr.);
	Skole	Hutar (4 zagr.), Kruszelnica Rustykalna (5 zagr.), Stynawa Niżna (4 zagr.), Stynawa Wyżna (8 zagr.), Synowódzko Wyżne (34 zagr.), Truhanów (1 zagr.), Tuchla (2 zagr.), Wołosianka (6 zagr.);
	Śnistyn	Kniaże (1 zagr.), Krasnostawce (5 zagr.), Podwysoka (6 zagr.), Zawale (3 zagr.);
	Sokal	Boratyn (1 zagr.), Budynin (1 zagr.), Cieląż (2 zagr.), Dłużniów (1 zagr.), Horodłowice (3 zagr.), Jastrzębica (1 zagr.), Konotopy (1 zagr.), Kuliczków (2 zagr.), Leszczatów (1 zagr.), Łuczyce (1 zagr.), Mianowice (3 zagr.), Opulsko (2 zagr.). Poturzyca (2 zagr.), Sokal (5 zagr.), Szmitków (2 zagr.), Uhrynów (1 zagr.), Wojsławice. (1 zagr.), Żuzel (2 zagr.);
	Stanisławów	Jezupol (2 zagr.), Meducha (13 zagr.);
	Stary Sambor	Stary Sambor (6 zagr.), Strzyłki (2 zagr.), Topolnica Rustykalna (3 zagr.);
	Stryj	Daszawa (10 zagr.), Falisz (1 zagr.), Gelsendorf (1 zagr.), Grabowiec Stryjski (11 zagr.), Lisiatycze (11 zagr.), Sokołów (1 zagr.), Stryj (8 zagr.), Strzałków (5 zagr.), Wownia (6 zagr.), Zawadów (2 zagr.);
	Strzyżów	Wiśniowa (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Antoniów (1 zagr.), Charzewice (1 zagr.), Dąbrowica (2 zagr,), Grębów (5 zagr.), Miechocin (1 zagr.), Mokrzyszów (1 zagr.), Motycze Poduchowne (2 zagr.), Skowierzyn (9 zagr.), Tarnobrzeg (1 zagr.), Turbia (8 zagr.), Zbydniów (1 zagr.), Zupawa (1 zagr.);
	Tarnopol	Chodaczków Wielki (4 zagr.) Draganówka (5 zagr.), Isypowce (7 zagr.), Myszkowice (1 zagr.), Petryków (5 zagr.), Zastawie (2 zagr.);
	Tarnów	Bobrownik Małe (1 zagr.), Kowalowy (1 zagr.), Łukowa (1 zagr.), Ostrów (zagr.), Rudka (11 zagr.), Siedlec (1 zagr.);
	Turka	Beniowa (1 zagr.), Borynia (2 zagr.) Isaje (2 zagr.), Jabłonów (6 zagr.), Jawora (1 zagr.), Krasne (1 zagr.), Libuchora (6 zagr.), Łomna (2 zagr.), Łosiniec (2 zagr.), Mochnate (2 zagr.), Wysocko Niżne (1 zagr.) Zadzielsko (4 zagr.);
	Wadowice	Chocznia (1 zagr.), Klecza Górna (1 zagr.), Łękawice (5 zagr.), Paszkówka (1 zagr.), Wieprz (1 zagr.), Zawadka (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Beremiany (6 zagr.), Hołowczyńce (1 zagr.), Milowce (4 zagr.) Uhryńkowce (7 zagr.), Worwolińce (1 zagr.);
	Złoczów	Firlejówka (1 zagr.), Kniaże (1 zagr.);
	Żółkiew	Artasów (1 zagr.), Bojaniec (1 zagr.), Błyszczywody (6 zagr.), Butyny (1 zagr.), Dalnicz (1 zagr.), Doroszów Wielki (4 zagr.), Koszelów (2 zagr.). Mokrotyn Kolonia (5 zagr.) Mosty Wielkie (3 zagr.), Różanka (6 zagr.), Zameczek (2 zagr.), Żółtańce (4 zagr.), Żółkiew (1 zagr.);
	Kraków miasto	Dzielnice III., IV., V., VI., XI., XIX. i XXI. (8 zagr.);
Wścieklizna	Pilzno	Klecie (1 zagr.);
	Zaleszczyki	Hińkowce (1 zagr.);
Pomór świń	Brzeżany	Chorościec (6 zagr.), Kozłów (3 zagr.);
	Przemyślany	Borszów (13 zagr.), Gliniany (11 zagr.), Przemyślany (5 zagr.);
	Sokal	Jastrzębica (17 zagr.), Kościaszyn (25 zagr.), Parchacz (22 zagr.), Sielec (3 zagr.), Uhrynów (4 zagr.), Witków (1 zagr.);
	Żółkiew	Dobrosin (9 zagr.), Soposzyn (12 zagr.);
Różyca świń	Jasło	Czeluśnica (1 zagr.);
	Żółkiew	Brzyszcze (7 zagr.), Macoszyn (1 zagr,), Wulka Kunińska (7 zagr.).

W granicznym obszarze pozostającym pod zarządem c. i k. wojskowego generalnego gubernatorstwa w Lublinie panują następujące epizoocye:

a) **wąglik w** obwodzie: Chełm (1 miejsc.);

b) **szelestnica** w obwodzie: Busk (3 miejsc.);

c) **nosacizna** w obwodach: Chełm (2 miejsc.), Hrubieszów (1 miejsc.), Jędrzejów (6 miejsc.) Kielce (3 miejsc.), Kozienice (1 miejsc.), Krasnostaw (4 miejsc.), Lubartów (3 miejsc.), Lublin (11 miejsc.), Miechów (2 miejsc.), Nowy Radomsk (6 miejsc.), Opatów (7 miejsc.), Opoczno (2 miejsc.), Pinczów (4 miejsc.), Piotrków (8 miejsc.), Puławy (3 miejsc.), Radom (1 miejsc.), Sandomierz (3 miejsc.), Tomaszów (2 miejsc.), Wierzbnik (5 miejsc.), Włoszczowa (2 miejsc.);

d) **świerzb u koni** w obwodach: Biłgoraj (3 miejsc.), Busk (3 miejsc.), Chełm (14 miejsc.), Dąbrowa (3 miejsc.), Hrubieszów (1 miejsc.), Janów (8 miejsc.), Jędrzejów 23 miejsc.), Kielce (1 miejsc.), Końsk (7 miejsc.), Kozienice (9 miejsc.), Krasnostaw (36 miejsc.), Lubartów (20 miejsc.), Lublin (35 miejsc.), Miechów (10 miejsc.), Noworadomsk (23 miejsc.), Olkusz (8 miejsc.), Opatów (7 miejsc.), Opoczno (2 miejsc.), Pińczów (12 miejsc.), Piotrków (13 miejsc.), Puławy (4 miejsc.), Radom (26 miejsc.), Sandomierz (14 miejsc.), Tomaszów (13 miejsc.), Włoszczowa (8 miejsc.), Zamość (6 miejsc.);

e) **różyca świń** w obwodach: Janów (1 miejsc.), Lubartów (2 miejsc.); **(761)**

L. 804. (668 3—3)

Obwieszczenie
c. k. Dyrekcyi długu państwa

dotyczące

wydania nowych arkuszy kuponowych do przyjętych przez Państwo do wypłaty obligacyj 3½% Pożyczki pierwszeństwa I. węgiersko-galicyjskiej koleji, a mianowicie: I. emisyi z roku 1870, II. emisyi z roku 1878 jak również uzupełniającej pożyczki z roku 1903.

Ze względu na nastąpić mającą w dniu 1 marca 1918 zapadłość ostatniego kuponu (Nr. 30) znajdującego się na wydanym arkuszu kuponowym, do obligacyj 3½% Pożyczek pierwszeństwa I. węgiersko-galicyjskiej koleji, a mianowicie:

a) I. emisyi z roku 1870 po 400 kor.,

b) II. emisyi z roku 1878 po 400 kor.,

c) uzupełniającej pożyczki z roku 1903 po 5000 kor., względnie 400 kor. dla wydania nowych arkuszy kuponowych powzięto następujące postanowienia:

1. Wydawanie nowych arkuszy kuponowych rozpoczyna się w dniu 1 marca 1918;

2. Nowe arkusze kuponowe będą wydawane przez c. k. Centralną Kasę państwową w Wiedniu (I. Bez., Singerstrasse Nr. 17). Będą one zawierały po 35 kuponów półrocznych (kupony Nr. 31 do włącznie 65), a mianowicie przy a) i b) po 7 kor., przy c) po 87 kor. 50 hal., względnie 7 kor., z terminami płatności 1 września 1918 do włącznie 1 września 1935, jak również jeden talon z terminem wymiany we wrześniu 1935:

3. Jako miejsca pośredniczące, poza Wiedniem, dla wydawania tych arkuszy kuponowych ustanowiono krajowe Kasy skarbowe, filialną Kasę skarbową w Krakowie, wszystkie urzędy podatkowe i skarbowe i sądowo-depozytowe Kasy w Wiedniu;

4. W Centralnej kasie mają strony złożyć talony za pomocą spisu (konsygnacyi) wygotowanego w jednym egzemplarzu, natomiast w miejscach pośredniczących, wymienionych w ustępie 3, za pomocą spisu w dwu egzemplarzach, o ile możności przez kalkę wygotowanych.

Te spisy sporządzone oddzielnie według pożyczek, mają zawierać numery talonów według kategoryi wartości w szeregu arytmetycznym jakoteż ich ilość sztuk i mają być przez strony przy podaniu ich adresu zaopatrzone datą i podpisem.

Na więcej konsygnacyj należy przynieść sumaryusz z podaniem ogólnej ilości sztuk złożonych talonów.

Na złożone talony otrzymuje strona potwierdzenie odbioru (kwit odbiorczy, recepis) w którem między innemi podany będzie także termin do podjęcia nowych arkuszy kuponowych.

5. Podjęcie arkuszy kuponowych może nastąpić tylko w tem miejscu, w którem zostały złożone talony w celu odnowienia arkuszy kuponowych.

Nowe arkusze kuponowe będą wydane za zwrotem potwierdzenia odbioru (kwitu odbiorczego, recepisu) na złożone talony, a odbiór nowych arkuszy kuponowych w miejscach pośredniczących, winny strony potwierdzić na odwrotnej stronie potwierdzenia odbioru.

Nowe arkusze kuponowe zostaną wydane stronom bezpłatnie.

Wiedeń, 8 lutego 1918.

C. VIII. 23/18 (1). Przeciw Katarzynie z Gacurów Szeptakowej, Kseni z Szeptaków Połyniakowej. Hryciowi Połyniakowi i Ołenie z Szeptaków Wisłowskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Sączu przez Aleksandrę Połyniakową, gospodynię w Łabowcu pozew o uznanie prawa własności 4/80 części realności lwh. 22, 2/20 części realności lwh. 23, 1/5 części realności lwh. 25 i 36/3720 części realności lwh. 123 ks. gr. gm. kat. Łabowiec objętych dawniej ś. p. Aleksandra Szeptaka własnych. Na podstawie pozwu wyznacza się ustną rozprawę na dzień 28 lutego 1918 o godzinie 9 przed południem. Celem strzeżenia praw Katarzyny z Gacurów Szeptakowej, Kseni z Szeptaków Połyniakowej. Hrycia Połyniaka i Ołeny z Szeptaków Wisłowskiej, ustanawia się pana Grzegorza Szwajkę, gospodarza w Łabowej kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

N. Sącz, 6 lutego 1918. (721 3—3)

Ns. 3614/18 (2). Przeciw Michałowi Szklarzowi, żołnierzowi c. i k. 13 pułku ułanów, urodzonemu w r. 1897 w Trybuchowcach i tam zamieszkałemu, synowi Pawła i Marceli, religii gr. kat., zawisła w Sądzie c. i k. Komendy 4 Dywizyi konnicy do K. 350/17 sprawa karna o popełnioną dnia 7 września 1917 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą jest on silnie podejrzany.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczycienia za naruszenie prawa — zajęcia i zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższego obwinionego. — Obrońcą z urzędu obwinionego mianuje się adwokata dr. Jana Lityńskiego.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 26 stycznia 1918. (735)

C. V. 175/17 (2). Przeciw Janowi Kapanowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jaśle przez małol. Annę i Franciska Brąglów w Osobnicy pozew o oddanie w posiadanie parcel gruntowych w Osobnicy położonych. Celem strzeżenia praw Jana Kapanowskiego ustanawia się p. dr. Michnika, adwokata w Jaśle, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Kapanowskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jasło, dnia 1 stycznia 1918. (730)

Pres. 3159 13 N. M./18. Mianowany c. k. notaryuszem w Wadowicach p. Władysław Czerwiński złożył w dniu 12 lutego 1918 r. przepisaną przysięgę i obejmuje urząd notaryusza w Wadowicach w dniu 19 lutego 1918 r.

Prezydyum Sądu krajowego wyższego.

Kraków, 14 lutego 1918. (763 1—3)

C. II. 15/18 (19). Przeciw Leonowi Topfowi kupcowi we Lwowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Drohobyczu przez Sarę z Wegnerów Bloch i Abrahama Blocha pozew o rozwiązanie kontraktu dzierżawy. Na podstawie pozwu wyznacza się audyencye do ustnej rozprawy na dzień 27 lutego 1918 o godzinie 9 rano. Celem strzeżenia praw Leona Topfa ustanawia się p. dr. Grünbauta adwokata w Drohobyczu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Drohobycz dnia 11 lutego 1918. (733)

Licytacye.

E. VIII. 292/17 (8). Na wniosek Markusa Kohanego i spól. w Rzeszowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 27 marca 1918 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 4 parter na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacya następującej realności: lwh. 2 ks. gr. Rzeszów, 2/20 części Meilecha Schneeweissa własne. Cała ta realność obejmuje grunt obszaru 2 morgi 1356 sążni kwadr. na Rostówce wartości szacunkowej 4556 kor., najniższa oferta wynosi 3038 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 1 lutego 1918. (744)

Upadłości.

Nc. V. 46/17 (17). Na rzecz Maurycego Winogrodzkiego, byłego kontrolora Wydziału pow. w Starym Samborze została złożona przez tenże Wydział do c. k. urzędu podatkowego w Starym Samborze jako tus. urzędu depozytowego wedle karty dep. Nr. 42 z tytułu poborów służbowych i odprawy łączna kwota 15.889 kor. 40 h. Ponieważ wedle zapodania Wydziału pow. w Starym Samborze na poborach służbowych Maurycego Winogrodzkiego uzyskali zajęcie jego wierzyciele, którzy obecnie z powodu zaginięcia odnośnych aktów są nieznani — przeto wzywa się wszystkich, którzy na poborach tych, względnie na powyższej sumie uzyskali jakie prawa ażeby do sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w sądzie tut. się zgłosili i prawa swe należycie wykazali — gdyż po upływie tego czasokresu zostanie na wniosek zarządzona wypłata powyższej kwoty tylko na rzecz tych osób, które praw swe wykażą. (726 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stary Sambor, dnia 4 stycznia 1918.

E. 47/17 (17). Sprawa egzekucyjna zarządcy masy konkursowej Abrahama Ebera 2 im. Schönkera — dr. Ludwika Gąsiorowskiego, adwokata w Oświęcimiu przeciw nieobecnemu Abrahamowi Eberowi 2 im. Schönkerowi przez kuratora dr. Wiktora Balandę, adwokata w Oświęcimiu o realizacyę majątku masy konkursowej. Na wniosek zarządcy masy konkursowej dr. Ludwika Gąsiorowskiego odbędzie się dnia 18 marca 1918 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 5 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya 4/5 części realności lwh. 478 ks. gr. gm. kat. Babice grunta (rola) nadające się na parcele budowlane i zabudowania w szczególności domek mieszkalny i szopy leżące w bezpośredniej bliskości dworca kolejowego Oświęcim. Wartość szacunkowa 4602 kor. najniższa oferta 4400 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Oświęcim, dnia 7 lutego 1918. (732)

S. 27/12 (261). Zatwierdzenie ugody przymusowej. Ugodę przymusową zawartą na audyencyi dnia 11 grudnia 1917 między dłużnikiem konkursowym Franciszkiem Zuhanim a jego wierzycielem zatwierdza się.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 15 grudnia 1917. (749)

Wyroki prasowe.

Pr. 9/18 (2). (736)

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий яко Трибунал прасовий у Львові рішив на внесок ц. к. Прокураторії Державної, що зміст артикулу уміщеного в часописи „Українське Слово" число 34 з дня 14 лютого 1918 під титулом „Божевіле чи перфідія" від „та тягли" до „церковними піддашами" від „застрашене шибеницею" до „стерроризоване рабунками" від „в народі вже" до „вже порядок", містит в собі єство виступку з §§ 300 з. к і з арт IV уст. з 17 грудня 1862 Dz u. p. Nr. 8 з р. 1863 узнав доконану в дни 13 лютого 1918 конфіскату за оправдану і зарядив знищене цілого накладу і видав по думці § 493 ц. к. заказ дальшого розширюваня того друкового письма.

Львів, дня 15 лютого 1918.

Nr. 38. (738)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit Erkenntnis vom 11 Februar 1918, Pr. XXXV. 32/18 (3). auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 34 der periodischen Druckschrift: „Fremdenblatt", Abendausgabe vom 6 Februar 1918 durch die im Artikel: „Die Programmdebatte im ungarischen Abgeordnetenhause" enthaltenen Stellen, und zwar 1 von „Tenys macht dem" bis „verhaften zu lassen", 2. von „darauf habe Justizminister" bis „ein Gefangener sein" (Seite 2, Spalte 1) das Verbrechen § 63 St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt

Wien, am 12 Februar 1918

Spadki.

A. 508/17 (5). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Ignacy i Zofia Kroczkowie rolnicy w Przyszowej, zmarli tamże w roku 1917. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Michał Kroczek, ks. Stanisław Kroczek, ks. Jan Kroczek, Jakób Kroczek i Franciszek Kroczek, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu, odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Michała Kroczka w Przyszowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, 11 lipca 1917. (704 2—3)

A. 634/17 (8). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Małgorzata z Staszaków Zelkowa rolniczka w Jaworznej zmarła dnia 3 czerwca 1917. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Wincenty Zelek, Józef Zelek i Katarzyna Zelek, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu, odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora Piotra Zelka z Jaworznej. (705 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, 18 października 1917.

Niewiadomych spadkobierców ś p. Herminy Karabińskiej zmarłej w Żurawnie dnia 9 marca 1917 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli wzywa się do zgłoszenia swych praw do spadku po tejże zmarłej w przeciągu jednego roku licząc od dnia daty edyktu u podpisanego jako komisarza sądowego.

W spadku po zmarłej pozostała gotówka i ruchomości w przybliżonej wartości kilkuset koron.

Żurawno, dnia 15 lutego 1918.

Ignacy Żaki
substytut c. k. notaryusza w Żurawnie
672 2—3) jako komisarz sądowy.

A. 9/17 (11). Stefan Kucyk zmarł dnia 27 listopada 1916 w Serednicy z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Waśka Kucyka syna powyższego zmarłego, którego miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora pana dr. Sternera, adwokata w Ustrzykach. (725 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki dolne, 7 września 1917.

A. 521/15 (9). Ignacy Grąziowski zmarł dnia 7 maja 1915 w Teleśnicy oszwarowej. Ostatnie rozporządzenie nie znaleziono. Mikołaja Graziowskiego syna Stanisława, Marę zam Husak, Iwana Czymcz i Annę Tokarczyk, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. dr Sternera adwokata z Ustrzyk. (724 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki dolne, dnia 17 grudnia 1917.

A. 61/16 (5). Edykt z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców. C. k. Sąd powiatowy w Kutach ogłasza, że w dniu 23 stycznia 1916 w Kobakach zmarła ś p. Hafia Terneluk bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiekbądz tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego kuratorem Ołeksa Pasicznik naczelnik gminy w Kobakach został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kuty, dnia 9 czerwca 1916. (731)

Amortyzacye.

T. II. 22/17 (1). Edykt. Na wniosek Banku powiatowego w Tarnopolu, zarejestrowanego stowarzyszenia zarobkowego z ograniczoną poręką, zarządza się postępowanie celem umorzenia następujących weksli, które miały rzekomo zaginąć. 1. na kwotę 15.000 kor. opiewającego, akceptanci: Róża recte Rachela Leiner zamężna Schinagel, Leon Schinagel, wystawiciel: Bank Powiatowy Tarnopol, żyro Bank przemysłowy Lwów; 2. na kwotę 30.000 kor. opiewającego, akceptanci: Róża recte Rachela Leiner zamężna Schinagel, Leon Schinagel, wystawiciel: Bank Powiatowy Tarnopol, żyro: — oba weksle płatne dnia 1 sierpnia 1914.

Posiadacza wspomnianych zaginionych weksli, jakoteż tych, którzy pretensye do nich mogą podnieść, wzywa się, ażeby do dni 45 od dnia ogłoszenia edyktu weksle te tutejszemu sądowi przedłożyli, ileże inaczej po upływie powyższego czasokresu weksle powyższe za umorzone i bezskuteczne uznane zostaną. (692 3—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 8 stycznia 1918.

Nc. VI 106/17. Umorzenie. Na wniosek Leiba Steinhorna, rzeźnika w Śniatynie, zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Śniatynie Nr. 2061 wystawionej na imię Leiba Steinhorna, a opiewającej po koniec grudnia 1917 roku na kwotę 3132 kor. 18 hal. książeczka ta miała według podania wnioskodawcy zaginąć. Wzywa się zatem posiadacza tej książeczki, aby w przeciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia niniejszego edyktu zgłosił w sądzie swoje prawa do tej książeczki. W przeciwnym razie uznałby sąd po upływie tego terminu tę książeczkę za pozbawioną znaczenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI

Śniatyn, 7 lutego 1918. (723 2—3)

Nc. I. 5/18 (2). Na wniosek Seliga Trotinera w Nisku, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących, rzekomo przez wnioskodawcę zgubionych dokumentów a to: 1, Nachnahme Legitimationsschein z dnia 16 grudnia 1917 Nr. 401, wystawiony przez stacyę kolejową w Nisku na przesyłkę 1 wagonu drzewa opałowego do Abrahama Dommitzera w Przeworsku na 900 kor., 2. Nachnahme Legitimationschein z d. 19 grudnia 1917 Nr 416, wystawiony przez stacyę kolejową w Nisku na przesyłkę 1 wagonu drzewa opałowego do Izaaka Spitza w Rzeszowie na 1000 kor.

Posiadacza wyżej wymienionych dokumentów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swemi prawami w przeciągu jednego roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego terminu dokumenta te za nieistniejące zostaną uznane.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nisko, 11 stycznia 1918. (746 1—3)

T. 24/17 (2). Na wniosek Julii Czerkas kucharki u dr. Alberta Schaffa adwokata w Brodach obecnie w Wiedniu VI. Morelgasse 6, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Brodach Nr. 15.910 na kwotę 358 kor. 03 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 4 stycznia 1918. (739)

Nc. IV. 452/18 (3). Na wniosek Lazara Blocha w Wiedniu, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi zaginionych książeczek wkładkowych powiatowej Kasy oszczędności w Brodach na imię Izraelickiego domu kalek w Brodach wystawionych a to: 1. Nr. 9566 opiewającej na kwotę 220 kor. 75 hal., 2. Nr. 10.039 opiewającej na kwotę 100 kor. 36 hal., 3. Nr. 10 418 (winkulowanej) opiewającej na kwotę 1637 kor. 10 hal.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosili się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Złoczów, 28 stycznia 1918. (745)

Firmy.

Firm. 1/18. C. k. sąd obwodowy jako handlowy Oddział II. będzie ogłaszać w roku 1818 wpisy do rejestru handlowego i rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w dzienniku urzędowym „Gazeta Lwowska", w „Przeglądzie prawa i administracyi" i w „Zentralblatt für die Eintragungen in das Handelsregister".

Złoczów, 8 stycznia 1918. (740)

Firm. 1/18 Stow. III. 82. Zarządza się wpisanie w rejestrze handlowym przy firmie Spółka oszczędności i pożyczek w Świniarsku, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką że na walnem zgromadzeniu dnia 2 września 1917 r. odbytem w miejsce Juliana Prokopa dotychczasowego przełożonego zarządu wybrano przełożonym zarządu Jana Bodzonego, tudzież przyjmuje się do wiadomości, że Józefa Pasiuta wybrano ponownie zastępcą przełożonego zarządu.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.

Nowy Sącz, 5 stycznia 1918. (716)

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.